Kuryer Poznański.

Nr. 30. Redaktor odpowiedzialny **Wtorek, 7 lutego 1882.** *Nikazy Gruszczyński.* **Rok XI**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 6 lutego.

(Rozprawy w wspólnych delegacyach. — Powstanie dalmacko-hercegowińskie i panslawiści rosyjscy. — Serbia i upadek „Union générale.“ — Katkow tajnym radzcą. — Rozruchy w prowincyach nadbałtyckich. — Kwestya egipska i pobyt p. Göschena w Berlinie. — Sobotnie rozprawy w włoskiéj Izbie deputowanych nad kwestyą wyborów wedle list.)

Delegacya węgierska na pełném swém posiedzeniu w dniu onegdajszym przyjęła w ogólnéj i specyalnéj dyskusyi wszystkie poszczególne artykuły projektu o udzielenie kredytu. W dniu wczorajszym miało się odbyć ostatecznie głosowanie. W czasie ogólnych rozpraw przemawiali: Szilagyj, Jokai, Pulszky i Keglewicz. Minister wspólny zapewniał, że rozmiary powstania podawane są przesadnie. Nie chodzi o to — mówił minister, aby Bośnią, jak utrzymuje opozycya, na nowo zdobywać i wyraził przekonanie, że powstanie długo trwać nie może. — Wszystkie te zapewnienia ministeryalne co do rozmiarów powstania należy przyjmować z wszelkiém zastrzeżeniem. Według prywatnych źródeł powstanie się wzmaga i to w tym stopniu, że rząd austryacki, jak donoszą do Czasu, stawi nawet Czarnogórzu ultimatum; w urzędowych też sferach wiedeńskich roztrząsaną jest już ewentualność zajęcia kraju tego przez wojsko austryackie. Według wiadomości Czasu, miał rząd rosyjski przesłać rządowi czarnogórskiemu następującą radę: „Zachować najstaranniéj wszelkie pozory lojalności względem Austryi; protestować przeciw rzucanym na Czarnogórę podejrzeniom i tym sposobem zyskiwać na czasie i umożebnić ludowi doczekanie się zmiany położenia zatém i ministerstwa w Serbii.“ To samo stanowisko wobec powstania w Hercegowinie zajmują i panslawiści rosyjscy. Moskowskija Wiedomosti piszą, że obwinienie Serbii i Czarnogóry o agitacye panslawistyczne jest nieuzasadnione; agitacyi bowiem nie potrzeba, gdyż czyniono wszystko ze strony Austryi, aby lud w okupowanych prowincyach oburzyć. Co się zaś tyczy zamierzonego rozszerzenia okupacyi, zwraca dziennik ten uwagę polityków austryackich na to, że i cierpliwość ma swoje granice i że okupacya Czarnogóry mogłaby napotkać na trudności międzynarodowe. Nowoje Wremia, objaśniając mowę ministra Szlawego w delegacyi, zapytuje, dla czego rząd austryacki uważa za konieczne okrywać tajemnicą rozmiary mobilizacyi, jeżeli zamierza tylko uspokoić powstanie hercegowińskie. Usposobienie ludu rosyjskiego — kończy Nowoje Wremia — jest zupełnie pokojowe, obawy zakłócenia pokoju wywołuje jedynie zachowanie się Austryi na półwyspie bałkańskim. — Na obrót wypadków na teatrze wojennym w Hercegowinie wielki wywrze wpływ zachowanie się Serbii. Rosya liczy na upadek obecnego gabinetu i przyjście do steru Risticza, któryby w tym razie stanął w szeregach wyraźnych nieprzyjaciół Austryi. Obaw tych nie ukrywał wcale dzisiejszy serbski minister finansów i podczas swéj bytności w Wiedniu dał do zrozumienia, że przyjście do władzy Risticza mogłoby pociągnąć za sobą upadek dzisiejszego ministerstwa serbskiego a nawet osłabić stanowisko ks. Milana. Pobyt Mijatowicza w Wiedniu miał na celu odwrócenie klęsk, jakie spadły na Serbią z powodu upadku paryskiéj „Union générale.“ P. Bontoux zdołał bowiem i Serbią wciągnąć w zakres swych operacyi finansowych. Mijatowicz udał się więc do Wiednia a następnie do Paryża, gdzie, jak donosi telegram, powiodło mu się rzecz tę pomyślnie załatwić, tak, że Serbia z powodu upadku „Union générale“ nie poniesie żadnych strat. Finansiści wiedeńscy i paryscy przyszli zapewnie w pomoc rządowi serbskiemu. Jeżeli wiadomości te sprawdzą się, to Rosya omyli się, jeżeli sądziła, że kataklizm finansowy w Serbii odda Risticzowi w ręce ster rządu. Jak słychać, miał minister serbski otrzymać w Wiedniu zapewnienie, że w razie gdyby Serbia zagrożoną została opozycyą panslawistyczną, dynastya Obrenowicza może liczyć na energiczną opiekę ze strony Austryi.

Panslawiści rosyjscy poszczycić się mogą nie małém już zwycięztwem. Prawit. Wiestnik ogłosił wczoraj nominacyą Katkowa na tajnego radzcę. Wiadomość ta wywoła za granicą gorsze jeszcze wrażenie, aniżeli mowa jenerała Skobielewa. Rząd carski nominacyą tą stwierdza solidarność swą z ruchem panslawistycznym. Ruch ten już musiał wielkie przybrać rozmiary, kiedy dzienniki rosyjskie doradzają umiarkowanie. Gołos uważa wzbudzanie wygórowanych nadziei za występek przeciw Rosyi. Wojna — pisze on — chociażby była zwycięzką, musiałaby większy jeszcze sprowadzić rozstrój wewnątrz kraju; rosyjskie społeczeństwo przeciwném jest więc wojnie i tym wszystkim, którzy do niéj pchają Rosyą. Przez ten rozstrój rozumie dziennik rosyjski nihilizm, który obecnie obrał sobie prowincye nadbałtyckie za pole swych eksperymentów. Czas otrzymał z Inflant groźne doniesienie, odnoszące się do ruchów chłopskich, skierowanych przeciw szlachcie.

Wielką nas w téj chwili — czytamy w korespondencyi — przerażają trwogą burze, gromadzące się na naszym horyzoncie. Nasze stósunki stają się z dnia na dzień podobniejsze do owych w Irlandyi. Mordy i pożogi nie ustają, pisma, grożące życiu obywateli, mnożą się, nawet wypadek próby zabójstwa pewnego pastora już się wydarzył. Niedawno temu znaleziono w Rydze proklamacye drukowane, wzywające do wytępienia Niemców, a osobliwie szlachty w prowincyach bałtyckich. Można sobie łatwo wystawić usposobienie ogółu wobec takich stósunków, osobliwie mając przekonanie, iż z góry możemy tylko liczyć na pozorną opiekę, gdyż środki, które mają być przedsięwzięte dla zapobieżenia nieładowi i zdziczeniu, są tak mierne, iż można w nich raczéj upatrywać ubieganie się o łaskę ludu, aniżeli o zachowanie prawa i porządku. Straszne to poduszczanie narodowości jednéj przeciw drugiéj jest zaiste prawdziwie szatańskim wymysłem. Trzebaby już rozpaczać i mieć wszystko za stracone, gdyby człowiek nie wierzył, iż Bóg dzierży berło świata i że ma moc złe odmienić i grożące niebezpieczeństwo oddalić.

Kwestya egipska wynurzyła się wreszcie z cieni różnych wątpliwości, i przybrawszy wyraziste kontury, stanęła na pierwszym planie rokowań i akcyi dyplomatycznéj. W poprzednim naszym Przeglądzie podaliśmy treść oświadczenia czterech mocarstw kontynentalnych, które to oświadczenie złożyli pierwsi dragomanowie ambasad niemieckiéj, austryackiéj, włoskiéj i rosyjskiéj. — Z tém to oświadczeniem nie da się pogodzić angielsko-francuska supremacya w Egipcie; Anglia i Francya będą teraz zniewolone albo stawić czoło czterem mocarstwom, albo starać się pomiędzy dominującém swém stanowiskiem nad Nilem a pretensyami reszty mocarstw zaprowadzić pewną harmonią. O zgodności, o t. zw. koncercie europejskim, który od czasu kongresu europejskiego aż do granicznego zatargu grecko-tureckiego istniał pomiędzy państwami traktatowemi we wszystkich sprawach, nie może już być więcéj mowy; sprawa egipska rozbiła ostatecznie ów koncert tak, iż w téj chwili dwie widzimy grupy. Rozbicie to większe atoli jeszcze przybierze rozmiary, bo i Anglia, jak w każdéj krytyczniejszéj chwili, poczyna się przechylać ku stronie silniejszéj. Dowodem tego jest wyjazd p. Goeschena do Berlina. — Organ p. Gladstona, Daily News, zaprzecza wprawdzie, jakoby podróż wspomnianego dyplomaty nie miała charakteru urzędowego, ale wiele wskazówek przemawia za tém, że p. Goeschen nie bawi w stolicy Niemiec dla swéj prywatnéj rozrywki. Berlin nie jest mu zresztą nieznanym. Właśnie rok temu, dnia 4 lutego, przybył tu dotąd w przejeździe do Carogrodu i odbył konferencyą z ks. Bismarckiem, ażeby w sprawie zatargu grecko-tureckiego doprowadzić do porozumienia pomiędzy gabinetem St. James a rządami Niemiec i Austryi. Nie ulega prawie wątpliwości, że p. Goeschen i dzisiaj w kwestyi egipskiéj pracuje nad zbliżeniem się do Niemiec, kiedy odrębne stanowisko, jakie zajęły Francya z Anglią w Egipcie, nie ma żadnéj szansy powodzenia i niezdolnem jest wytrzymać próby wobec koalicyi czterech mocarstw kontynentalnych. Jaki zaś obrót wezmą dzisiejsze zawikłania w Egipcie, i czy potrzebną się okaże interwencya mocarstw europejskich — zależeć to będzie od egipskiego stronnictwa narodowego, które jest obecnie panem sytuacyi i trzyma w swém ręku klucz przyszłych wypadków. Pod naciskiem stronnictwa tego runął gabinet Szeryfa paszy i utworzyło się, jakeśmy już donosili, nowe ministerstwo, którego teki rozdzieli pomiędzy siebie członkowie partyi narodowéj i zwolennicy Arabi beja. Dotąd zmierzało stronnictwo to z wielką rozwagą i stałością do celu; zachodzi teraz pytanie, czy i nadal postępować ono będzie na téj saméj drodze; w przeciwnym razie okaże się potrzeba interwencyi z strony mocarstw, która w oświadczeniu swém, złożoném Assimowi paszy, chcą utrzymać status quo w Egipcie na podstawie układów międzynarodowych i firmanów sułtańskich. Pan Göschen liczy też, jak się zdaje, na umiarkowanie stronnictwa narodowego; i w Berlinie miał niepłonną wyrazić nadzieję, że interwencya będzie niepotrzebną w Egipcie. Francyi zagraża całkowite odosobnienie. Prasa francuska usiłuje przekonać mocarstwa, że rozbicie się mocarstw w kwestyi egipskiéj rozzuchwali panislamizm i skończy się wyparciem wpływu europejskiego w Egipcie. Journal des Debats pisze:

Wypadki w Egipcie nie sprowadziły rządu parlamentarnego, jeno wojskową dyktaturę a w dalszym następstwie pociągną za sobą upadek wicekróla przez Arabi beja. Wypadki te, ten skutek panislamizmu, nie są jedynie skierowane przeciw Francyi i Anglii, ale i przeciw wszystkim mocarstwom. Gdyby jedno z mocarstw miało ośmielić Turcyą w jéj zachowaniu się, to Europa ujrzałaby ją wkrótce na fałszywéj drodze; wspólnemi jedynie siłami zdoła Europa zażegnać grożące jéj ze strony panislamizmu niebezpieczeństwo. Już dzisiaj nie są należycie uwzględnione interesa europejskie w Carogrodzie. Skoro tylko osiągnie polityka turecka cel swój w Egipcie, wtedy ujrzy Europa gwałtowne postępy panislamizmu — wtedy nietylko Anglia i Francya, ale wszystkie mocarstwa będą zniewolone wystąpić przeciw niemu do walki.

Wątpić można, czy głos ten przestrogi zdoła cztery mocarstwa odwieść od raz powziętego kroku — mocarstwa te wiedzą, że islamizm dotknięty jest nieuleczoną niemocą i sporym krokiem zdąża do ostatecznego rozkładu.

Włoska Izba deputowanych obradowała zeszłéj soboty nad ważną kwestyą głosowania według list. Kwestyą tę wyjaśniliśmy swego czasu. W obronie projektu rządowego występował Depretis i zbijał argumenta przeciwników, stawił nawet kwestyą gabinetową, gdyby Izba odrzucić miała wybory według list. Izba ulękła się widocznie pogróżki i przyjęła 285 gł. przeciwko 125 wniesiony i zaakceptowany przez rząd wniosek dep. Tajani. Wniosek ten brzmi: „Izba deputowanych bierze do wiadomości oświadczenia ministra, przyjmuje głosowanie według list, i przechodzi do dyskusyi nad poszczególnemi artykułami projektu rządowego.“

---

† **Czwarta rocznica** śmierci nieśmiertelnéj pamięci **Piusa IX** przypada w dniu jutrzejszym († 7 lutego 1878).

Cześć i uwielbienie, jakie cały świat katolicki, a przed innymi my Polacy żywimy dla tego wielkiego Papieża, nie wygasną nigdy w sercach naszych.

Téj czci i uwielbienia najlepszy dowód damy przez to — że zaniechawszy jałowych sporów posąg Piusa IX postawimy na Wawelu. Gdy się kogo chce uczcić prawdziwie i w szczerości serca — prowadzi go się tam, gdzie mu tę cześć najlepiéj okazać można.

Przemówienie posła Thokarskiego.

Przy sobotnich obradach w sejmie pruskim nad rozszerzeniem kolei żelaznych zwanych drugorzędnemi, zabrał pomiędzy innymi głos poseł Thokarski i przemówił jak następuje:

Mości Panowie! przedewszystkiém zmuszony jestem prosić szanownego marszałka, aby mi pozwolił przemawiać przeciw temu projektowi z taką wolnością, jak pozwolił pierwszemu mówcy panu doktorowi Wehrowi przemawiać za projektem. Przeciw projektowi mam w zasadzie tylko to do nadmienienia, że przy paragrafie 1 Nr. I 4 tylko Kościerzyna-Skarszewy-Pszczółki a nie ta koléj jest wzmiankowana, którą na 28 posiedzeniu z 10 lutego r. z. tak gorąco polecałem t. j. koléj z Bytowa przez Kartuzy do Gdańska. Jeśli w motywach królewskiego rządu przyznano, że wybudowanie kolei żelaznéj przez prywatne przedsiębiorstwo, lub wskutek czynnego udziału interesentów nie ma żadnych widoków powodzenia i dla tego pomoc państwa do polepszenia owych stosunków jest konieczna: to powiedziano to przy kolei z Kościerzyny.

Jeśli daléj z przytoczonych powodów rząd królewski widział się spowodowany, przedłożyć ten projekt wyskiéj Izbie, to mogę tak Izbę, jako też p. ministra publicznych robót zapewnić, że u nas w kartuskim powiecie nie tylko znajdują się takie same stósunki, lecz nawet o wiele ważniejsze, jak to już wyłuszczyłem dawniéj na 28 posiedzeniu 10 lutego r. z. Jeśli z tych powodów, Mości Panowie ze względu na rzeczywiste potrzeby całéj ludności i ze względu na smutne stósunki powiatu kartuskiego władze administracyjne począwszy od naczelnego prezesa do wójta, w celu polepszenia tych stósunków interesują się gorąco budową wyżéj przytoczonych kolei t. j. z Bytowa przez Kartuzy do Gdańska, lub z Kartuz przez Żakowo do Przelewic(?) — to i p. minister robót publicznych czyżby nie mógł się dać przekonać, iż trzeba mieszkańców tego powiatu przez zwiększenie środków komunikacyjnych ochronić przed zbyt wielkiém zubożeniem i dać mieszkańcom sposobność, aby pozostali w kraju, a nie szukali, co się często zdarza, z drugiéj strony oceanu lepszéj przyszłości.

Przy obecnéj dyskusyi jeneralnéj nie mogę ja, Mości Panowie, szczegółowo téj sprawy rozbierać i zastrzegam sobie to w razie potrzeby przy obradach szczegółowych. Zmuszony jednak jestem już teraz o tyle dać wyraz usilnym życzeniom i potrzebom mieszkańców powiatu, aby z méj strony poprosić p. ministra robót publicznych o zaspokajające oświadczenie, z drugiéj zaś strony zwrócić uwagę komisyi, która będzie wybrana, na wspomnianą przezemnie biedę i polecić sympatycznemu jéj uwzględnieniu potrzebę wybudowania linii z Kartuz przez Zakowo do Przelewic(?) Sądzę zresztą, że powiat kartuski w razie potrzeby gotów będzie do poniesienia ofiar, co też już uczynił, poświęcając ne przedwstępne prace pewną sumę.

To jest więc początek wielkiego dzieła; mam nadzieję, że p. minster przez uwzględnienie méj prośby doprowadzi ten początek do pomyślnego końca i przez to ukoronuje całe dzieło.

Mowa posła Kantaka.

Przy téj saméj sposobności, co p. Thokarski, przemówił także poseł Kantak; przemówienie to wedle zapisków stenograficznych było następujące:

Nie mogę temu, Mości Panowie, zaprzeczyć, że czytając projekt, nieco boleśnie byłem dotknięty, iż mimo tak wielkiéj sumy, wynoszącéj wogóle 128 milionów, a dla saméj budowy drugorzędnych kolei żelaznych 51 milionów, nie przeznaczono dla W. Ks. Poznańskiego najmniejszéj sumy. Dotknął mnie boleśnie nie czasem ten powód, który przytoczył p. Wintzingerode, jakobym był tego zdania, że każda prowincya musi otrzymać swą cząstkę, jeśli innym coś przyznano, lecz z téj jedynie prostéj przyczyny, że dla Wielk. Księstwa Poznańskiego jest to podwójnie i potrójnie potrzebne.

Kiedy się zgłosiłem do głosu, chciałem p. ministra interpelować, co jest przyczyną tego postępowania, lecz p. minister mnie już uprzedził i nie mam już nadal powodu powtarzać méj interpelacyi.*) Wogóle chciałbym jeszcze na to zwrócić uwagę, że wzrastający coraz bardziéj w W. Ks. Poznańskiém przemysł, a głównie tak wspaniale rozwijające się cukrownie, jak np. — że o innych nie wspomnę — w powiecie inowrocławskim, winien przyczynić się do tego, by W. Ks. Poznańskie coraz więcéj było uwzględniane.

P. minister uczynił tu wzmiankę o kolei poznańsko-bydgoskiéj, nakielsko-rogozińskiéj i nakielsko-gnieźnieńskiéj i oświadczył, że rząd królewski bada okoliczności, że są różne projekta, które się sobie sprzeciwiają. Zgadzam się na to, że linia poznańsko-bydgoska sprzeciwia się projektowi linii rogozińsko-nakielskiéj i gnieźnieńsko-nakielskiéj, że jednak oba projekta rogozińsko-nakielskiéj i gnieźnieńsko-nakielskiéj linii wcale się nie sprzeciwiają: lecz przeciwnie uzupełniają się nawzajem, i winny być obie równocześnie uwzględnione.

P. minister zapewne zapomniał wspomnieć o kolei żelaznéj, któréj ważności nie można odmówić. Owe projekta więcéj się tyczą północy, lecz na południu Wielk. Ks. Poznańskiego linia z Leszna przez Gostyń do Jarocina wielkie ma znaczenie i w rzeczywistości téż linia ta ma wszelkie warunki żywotności. Sądzę, że i sam rząd w części to uznał przynajmniéj przez to, że na koszt państwa przedsięwziął prace przedwstępne i to za pośrednictwem administracyi kolei górno-ślązkiéj. Zdawałoby się to przemawiać za tém, że i ta koléj jest przedmiotem rozwagi p. ministra i jego komisarzy.

Mam jeszcze tylko jednę prośbę do p. ministra, to jest, aby p. minister zbyt długo się nie namyślał, abyśmy przynajmniéj w przyszłym roku mogli otrzymać odnośne projekta, gdyż nawet gdyby nie przedłożono wcale nowych projektów kolei żelaznych, to jednak W. Ks. Poznańskie zasługuje na to, aby głównie i szczegółowo było uwzględnione, ponieważ tutaj wcale nie zostało uwzględnione.

A więc moją ostatnią prośbą do p. ministra byłoby, abyśmy ze względu na dobrze zrozumiane ogólne interesa i z powodu potrzeb W. Ks. Poznańskiego nie potrzebowali zbyt długo czekać na spełnienie życzeń naszych.

*) Minister Maybach oświadczył, że rząd wziął pod ścisłą rozwagę wybudowanie kolei drugorzędnéj z Nakła do Chojnic.

Union générale.

Wszystkie pisma liberalne, postępowe i czerwone wznoszą okrzyk radości z powodu aresztowania bankiera Bontoux i wskazując na niego palcem wołają: oto klerykał, wstecznik, chambordzista! Za nim powinni iść wszyscy członkowie Rady nadzorczéj, złożonéj z samych katolickich arystokratów!

Wszystko, co tylko złego wymyślić można o naczelniku upadłego banku, kładą pisma na karb pana Bontoux. Wobec sędziego zarzucają mu tchórzostwo, zwalanie winy na dyrektora Federa; w więzieniu obwiniają go o chęć samobójstwa i szerzą o tém pogłoski po stolicy; wobec interesentów, z którymi miał stósunki, zarzucają mu przeniewierstwo, oszustwo itd.

My nie myślimy stawać w obronie p. Bontoux, który bez wątpienia swemi niecnemi spekulacyami tysiące rodzin pozbawił uczciwie zapracowanego grosza, choć może z drugiéj strony przy jego ogniu piekły pieczeń setki tych, co dziś najsilniéj na niego krzyczą. Smutne to zaiste widowisko, że tyle rodzin znakomitych, tylu ludzi prawych idą na oślep za człowiekiem, który losy tysięcy ludzi za nic sobie waży, że się pozwolą uwodzić i zaślepiać łamańcami takiego finansowego akrobaty, — że całe niemal społeczeństwo, porwane wirem gry giełdowéj, pozwala się za nos wodzić dwom spekulantom i dostarcza środków do tego, aby tacy dwaj zapaśnicy mogli się w najnieuczciwszy sposób borukać na targowiskach pieniężnych aż do téj chwili, w któréj jeden z nich przeciwnika swego zadławi, pociągając za nim ruinę, nędzę i rozpacz tak znacznéj liczby nieoględnych. Nie o p. Bontoux nam idzie, ani o tych, którzy nazwiskami swemi jego spekulacye popierali, ale zwrócić się musimy przeciwko mieszaniu z tym bankowym interesem sprawy katolickiéj, sprawy duchowieństwa a nawet sprawy legitymistów francuskich. Tylu po republikańsku myślących bankierów, finansistów zbankrutowało i upadło gorzéj od p. Bontoux — a ich upadku nie będzie nikt kładł na karb saméj idei republikańskiéj. Kościół i chrześciaństwo spekulacyi ani nie uczy, ani nie popiera, i dla tego też nieszczęść tą spekulacyą spowodowanych na karb Kościoła kłaść nie można. Faktem niestety jest, że około p. Bontoux obracali się ludzie nie należący do obozu republikańskiego, lecz stojący po stronie przeciwnéj.

Rada nadzorcza tego banku składała się z osób następujących: p. Bontoux przewodniczący; Leon Riant, dawniejszy poseł, jeneralny dyrektor poczty, był zastępcą przewodniczącego; mrgr. de Bienport, właściciel posiadłości w Paryżu; Francisco Borghese, książę na Bomarzo, właściciel posiadłości w Rzymie; książę Broglie, senator, właściciel posiadłości w Paryżu; Edward Dervien, bankier w Paryżu; Dumas-Descombes, właściciel posiadłości w Paryżu; Gautray, bankier; książę Giustiniani Bandini, przewodniczący kasy oszczędności w Rzymie; wicehrabia Mayol de Lupé, redaktor dziennika legitymistycznego Union; Eugeni Veuillot, redaktor Universa; hr. Rozan; hr. de Villermond z Brukseli; margrabia Mereghi z Rzymu; hr. de Méus z Brukselii; hr. Vacheron, właściciel dóbr z okolicy Lyonu; Juliusz Rostang, kupiec z Marsylii; margrabia d'Harcourt, były sekretarz marszałka Mac-Mahona.

Justice, organ Rocheforta, przypomina ustęp z jednego z programów banku Union, w którym te się znajdują wyrazy:

„Twórcy banku Union dostąpili téj łaski, że im Ojciec św. udzielił osobnego błogosławieństwa. Zadaniem ich jest kapitały katolików zamienić w silną dźwignią, połączyć finanse biskupstw, gmin, duchowieństwa i misyi.“

Wymieniając powyższe nazwiska i cytując ten ustęp, wołają radykaliści: Ot! katolicka spekulacya!

Na to odpowiadamy tylko tyle:

Wobec szalonéj spekulacyi ogromnych zysków i nadzwyczajnego obniżenia rzeczywistéj wartości pieniędzy, musieli i katolicy pomyśleć, jakby z kapitałów swoich korzystać i założyli w tym celu bank, w którym kapitały swoje składali. Być może, iż początkowo w tym banku złożone były fundusze biskupstw, zakonów i misyi, ale to jest rzeczą niewątpliwą, że skoro p. Bontoux, zająwszy miejsce margr. de Ploeuc, pierwszego dyrektora, puścił się na rozbujałe flukta spekulacyi, katolicy musieli z tego banku wycofać kapitały zakładów i korporacyi.

Prasa liceralna domaga się gwałtem, aby pociągnięto do odpowiedzialności i aresztowano członków Rady nadzorczéj i cieszy się już naprzód nadzieją zgromadzenia tylu imion arystokratycznych na ławie oskarżenia. Jeżeli sąd stwierdzi, że Bontoux przeniewierzył obce depozyta, nadużył zaufania i skrzywdził tylu ludzi w sposób podstępny, to niezawodnie i Rada nadzorcza pociągnięta zostanie do odpowiedzialności i okaże się niewątpliwie winną czy to bezmyślnego potakiwania, czy téż świadomego popierania tych nieuczciwych spekulacyi. Będzie to niezawodnie smutne widowisko, a chociaż na ławach oskarżonych zasiędą tylko j e d n o s t k i, to jednak liczne ich grono nieszczególne rzucać będzie światło na towarzystwo, z którego się rekrutują. Niepodejrzany obserwator tego społeczeństwa, jeden ze współpracowników M o n d e'a, (który to dziennik nie był reprezentowany w Union générale), taki nam kreśli obraz salonu pani X. — damy z najwyższych sfer towarzyskich:

„Młode i starsze panie, szpakowaci panowie i młodzi eleganci — znajdowali się w salonie. Giełda zajmowała wszystkich wyłącznie — wszyscy mówili o „cymbale“ (timbale — przezwisko banku Union), o akcyach Suezu, Panamy, o kursach itd. Masz pani „cymbały“ pani hrabino? Sprzedajesz Pani już — czy kupujesz jeszcze? Bądź Pani łaskawa udzielić mi rady, bo ja chciałabym dopiero wtedy sprzedawać, kiedy „cymbały“ dosięgną wysokości 3000? Czy Pani sądzisz, że pójdą tak wysoko?“ Po różnych certacyach stanęło na tém, że najprzód trzeba sprzedać po tyle a tyle, — potém zaczekać aż papiery spadną, — i kupiwszy po takiéj a takiéj cenie, sprzedać przy następnéj haussie, — co razem wzięte przyniesie zysków...“

Na tém się kończy referat sprawozdawcy M o n d e'a, który cyfr nie dosłyszał, a którego my wyręczyć możemy, dodając, że zyski będą takie, iż pierwotni właściciele, którzy na akcye o nominalnéj wartości 500 fr., dochodząc na giełdzie do 3000 fr., wpłacili tylko 125 franków, będą musieli na każdą akcyą d o p ł a c i ć po 375 franków.

Nie są to pocieszające obrazki. Z miłości dla prawdy jednak dodać musimy, że ta zaraza wyszła ze sfer burżoazyi francuzkiéj i że w jéj sferach choroba ta silniéj jeszcze i gwałtowniéj się szerzy. Ze sprawy pana Bontoux narobiono ogromnego hałasu, o sprawie deputowanego Savary, dyrektorze banku du Rhône i de la Loire w Lyonie, cisza panuje zupełna, bo p. Savary jest republikaninem, a p. Bontoux był podobno konserwatystą i występował jako urzędowy kandydat za rządów księcia Broglie. A jednak z akcyi p. Bontoux podobno jeszcze coś się uratuje, podczas kiedy z akcyi p. Savary nie pozostaje ani jeden centim.

Mowa jenerała Skobielewa.

Wspominana tylokrotnie mowa jenerała Skobielewa wypowiedziana na zebraniu obchodzącém ostateczne zwycięztwo nad pobitemi przez Moskwę plemionami turkomańskiemi brzmi w dosłownym przekładzie z pism rosyjskich:

Generacya nasza przebywa chwile pełne znaczenia, nigdy jeszcze w historyi nie bywałe. Przed kilku stuleciami w stósunkach międzynarodowych panowało prawo pięści; po tym peryodzie nastąpił czas traktatów, w którym za największą mądrość uważano dotrzymywanie traktatów co do formy a łamanie ich w istocie. Takie wrażenie wywołuje napad na Slązk. Naszéj epoce przypadło w udziale przejść przez doświadczenie, że silniejszy swoje stósunki względem przypuszczalnie słabszego opiera na krwi i żelazie, i że siła idzie przed prawem. Bardzo to rzecz ważna, panowie, że podobne urzędowe uznanie bezprawności poparte na faktach, jeszcze nigdy nie zdarzyło się w historyi. Nasz żelazny czas nakłada wielkie patryotyczne obowiązki naszéj generacyi. Tém to smutniejsze, nawiasem powiedziawszy, panowie, że widzimy znaczną część naszéj młodzieży goniącą za chorobliwemi utopiami, przyczém zapominają, że w naszym czasie o b o w i ą z k i e m k a ż d e g o p o j e d y ń c z e g o c z ł o w i e k a j e s t p o ś w i ę c i ć w s z y s t k o, n a w e t s w o j e d u c h o w e *ja*, r o z w o j o w i s w é j o j c z y z n y. Panowie, jakkolwiek w stósunkach prywatnych wzajemna nieufność nikomu przyjemną nie jest, to przeciwnie najwyższa podejrzliwość względem wszystkiego co zagraniczne, co mogłoby zawadzać sprawiedliwym dziejowym ideałom ojczyzny, musi być uważana za patryotyczny obowiązek; albowiem niepodobna przypuścić, że współcześnie otwarcie opowiadana teorya tryumfu silnéj niesprawiedliwości nad słabém prawem jest właściwą tylko jednemu narodowi. Z tego co wyżéj powiedziano, zdaje się jasno wynikać, że każde patryotyczne serce radośnie zabije, gdy wypadki tak się pokierują, że istotny i pełny talentu wróg ojczyzny jakąś pomyłkę lub błąd popełni. To uczucie zadowolenia jeszcze dobitniejszą przybierze barwę, gdy się znajdujemy w gronie osób, które przez swą pracę, cnotę i męztwo i przez krew swoję przyczyniły się do tego, by wroga do tego błędu doprowadzić. Wszystkim wam wiadomo, że mój pełny talentu wróg Sir Henry Rawlinson w piśmie swém (R o s y a i A n g l i a n a W s c h o d z i e) już w roku 1875 oświadczył, że nieprzyjaźń Achal-Teków będzie Rosyą kosztowała niesłychane ofiary w ludziach i w pieniędzach, że ją pokłóci z Persyą i zmusi do wzniesienia całego pasa fortów od ujść Atreku przez całą Oazę aż do Merwu, że ostatecznie ta nieprzyjaźń z n i w e c z y h e g e m o n i ą Rosyi w Azyi Srodkowéj. Wielką mi to sprawia przyjemność, panowie, że dziś w dniu tak znaczącym rzucimy okiem na te tak odległe, a tak dla nas miłe kresy graniczne, że możemy się przekonać, iż przepowiednie Rawlinsona nie sprawdziły się. Wszyscy jak tu jesteśmy, znamy dobrze p o ł o ż e n i e, nie potrzebuję więc wchodzić w szczegóły. Od dawnego czasu nasze ciągle niespokojne kresy azyatyckie nie cieszyły się tak bezwarunkowym, jak dziś spokojem. Od czasu wyprawy Mahomeda-Szacha na Herat i na zawsze pamiętnéj a z tym wypadkiem połączonéj działalności hr. Simonicza, znaczenie posła rosyjskiego w Teheranie nigdy nie było tak stanowczo przeważne, jak dzisiaj. Część sztandaru rosyjskiego stoi wysoko na dalekim Wschodzie, — daleko, daleko po za granicami zdobytego przez nas kraju; to mogą wam także potwierdzić wracający z głębi Azyi inżynierowie. Komuż, panowie, zawdzięcza ojczyzna tak szczęśliwy przebieg tak wielkiego przedsięwzięcia? Na pierwszém miejscu pozwólcie mi wspomnieć o bacznooci, jakie na przedsięwzięcie to zwrócił w Bogu spoczywający cesarz. Błogosławionéj pamięci cesarz wziął się do dzieła silnie, zrozumiawszy doskonale niezmierne znaczenie oazy Achal-Teke, będącéj wrotami wstępnemi do Chorasanu i Afganistanu. Z drugiéj strony wypadek wyprawy zapewniony został przez to, że od początku najdostojniejszy wódz naczelny wziął z gorącém sercem udział w przedsięwzięciu. W pełném wdzięczności uznaniu uważam się za szczęśliwego, iż mogę wspomnieć o wielostronnéj pomocy, jaką otrzymywałem od wszystkich blizkich władz centralnych i od ministeryum spraw zagranicznych. Nasz poseł w Teheranie, p. Zinowjew, nie tylko ułatwiał nam wykonanie naszego zadania, ale dbał także o to, by zyskane wyniki zabezpieczone były. Czyż potrzebuję mówić o waleczności naszych niezrównanych wojsk kaukazkich i połączonych z niemi węzłami męztwa wojowników orenburgskich i turkestańskich! Sztandary Kaukazu rozwinęły się w wyprawie na Achal-Teke prawie zaraz po krwawych i świetnych walkach w Turcyi azyatyckiéj. Większa część wojsk brała udział w Karsie. Dla dówódzcy, któremu powierzono kierunek wyprawy, za wielka była pewność sławy, by z całém sercem nie miał się poddać duchowi wojska. Jeżeli zaś serce jest w właściwém miejscu, to trzy czwarte zwycięztwa zapewnione. Istotnie nie mogę bez wzruszenia wspomnieć o tych wojskach, o tym walecznym korpusie oficerów. Wspomnijmy poległych towarzyszy, wspomnijmy, jak służyli, walczyli, padali! Wspomnijmy o wiecznie pamiętnym jenerale Petrusewiczu, tém ucieleśnieniu skromności, poczucia obowiązku, wykształcenia! Wspomnijmy tych wszystkich, którzy padli jako bohaterowie za wiarę, za cesarza, za ojczyznę:- ks. Nagałowa, hr. Orłowa, Mamencewa, Bułygina, Zubowa, Sudickiego, Jabłoczkowa, Merhilewa, Greka, Jowanowa, Kunakowskiego, Morica, Nalepowa, Jeremiewa. Tak, panowie, dopóki w naszych szeregach takich mamy oficerów, możemy każdéj, chociażby najbardziéj wykształconéj armii śmiało w oczy spojrzeć. Dość nam pomyśleć o towarzyszach naszych, poległych pod Geok-Tepe. Gdy godzina próby w bitwie wybije, starajmy się dorównać im... W końcu mam jeszcze kilka słów wam powiedzieć. Proszę jednak, byście mi pozwolili w miejsce puharu z winem, wziąć szklankę z wodą i być świadkami, że ani ja, ani żaden z nas nie mówił pod wpływem zbytecznego podniecenia, ani przemawiać mógł. Zyjemy w takiéj epoce, że nawet gabinetowe tajemnice trudne są do zachowania. To zaś, co się dzieje w zebraniu takiém, jak dzisiejsze, w ten lub ów sposób do jawności dochodzi, zatém ostrożność nie zdaje się zbyteczną. Doświadczenie w ostatnich latach przebyte nauczyło nas, że gdy Rosyanin przypadkiem wpada na myśl, że dzięki swéj historyi należy do wielkiego i potężnego ludu, albo że ten sam Rosyanin, coby było już strasznem, pomyśli, że stanowi jednę wielką rodzinę z plemionami słowiańskiemi, dziś uciśnionemi i ciemiężonemi, w takim razie z pomiędzy naszych znanych w „domu hodowanych“ albo i zagranicznych niejednoplemienników podnoszą się głosy niechęci i nagany, że ci panowie mniemają, że taki Rosyanin znajduje się w stanie niemoralnym, ale pod wpływem jakowychś bachanalii. Z tego powodu niech mi będzie wolno puhar z winem zamienić na szklankę z wodą. W istocie dziwny to objaw, dla czego nasze społeczeństwo a i pojedyńcze indywidua przejmuje dziwna obawa, gdy dotykamy téj kwestyi, która sercu każdego Rosyanina zdaje się tak słuszną w skutek naszych tysiącletnich dziejów. Powodów tego wiele. Ale tu nie miejsce do mówienia o nich. Główny jednak powód leży w smutném rozdwojeniu, istniejącém pomiędzy znaczną częścią naszego społeczeństwa, tak ważną inteligencyą a ludem rosyjskim. Ile razy, panowie, Najjaśniejszy władzca tego kraju zwracał się do ludu, lud rosyjski okazywał się na wysokości swego powołania i godnym bieżącego politycznego zadania. Z inteligencyą nie zawsze tak bywało, a jeżeli kto kiedykolwiek przed cesarzem skrewił, zawsze to była właśnie owa inteligencya. Jestem zdania, że objaw ten łatwo się da objaśnić; kosmopolityczny „europeizm“ nie otwiera żadnego źródła siły i potęgi, i może być uważany tylko jako dowód słabości. Po za ludem żadnéj siły być nie może, a tylko w połączeniu z ludem inteligencya stanowi siłę. Dziś w rocznicę wzięcia szturmem Geok-Tepe wspominamy poległych towarzyszów i mimowoli przenika nas dobre, święte uczucie. Jeden z marszałków napoleońskiéj epoki powiedział, że w wojnie zawsze ci sami padają. Moje żołnierskie serce i niedawno przebyte doświadczenie każą mi przeczuwać, że tutaj właśnie zebrani są ci, o których ów marszałek mówił. Z tego powodu słowa moje przez żołnierzy tylko po żołniersku pojmowane będą, a mianowicie, że nie mają nic wspólnego z polityką....

P a n o w i e! W t é j s a m é j c h w i l i, w k t ó r é j j e s t e ś m y t u t a j w e s o ł o z e b r a n i, t a m n a d b r z e g a m i A d r y a t y k u n a s z y c h p o b r a t y m c ó w, k t ó r z y w a l c z ą z a s w ą w i a r ę i z a s w ą n a r o d o w o ś ć, p r z e z y w a j ą z b ó j c a m i i s t ó s o w n i e d o t é j n a z w y w z g l ę d e m n i c h p o s t ę p u j ą! T a m, n a p o k r e w n é j n a m z i e m i s ł o w i a ń s k i é j n i e m i e c k o - w ę g i e r s k i e k a r a b i n y m i e r z ą d o p i e r s i n a s z y c h w s p ó ł w y z n a w c ó w.

Nie kończę, panowie. Serce moje ściska się kurczowo i boleśnie. Wielką pociechą jest i pozostanie wiara w dziejowe posłannictwo Rosyi. Panowie! Z przepełnioném sercem wznoszę zdrowie Najjaśniejszego Pana!

KORESPONDENCYE KURYERA POZNANSKIEGO.

Lwów, 4 lutego.

(Aresztowania. — Pogłoski o ustąpieniu hr. P o t o c k i e g o. — Józef Tyszkowski. — M a c i e r z p o l s k a. — Z wydziału krajowego).

(a) Sprawa hnilicka zbudziła cokolwiek władze nasze z uśpienia. Donosiłem Wam o rewizyach, odbytych u prowodyrów russkich. Rewizye te miały ten skutek, iż dziś na podstawie znalezionych u zrewidowanych papierów, aresztowano dziś dymisyowanego radzcę dworu Adolfa Iwanowicza Dobrjanskoho i jego córkę Olgę, oraz redaktora S ł o w a, hospodyna Płoszczańskoho i jego współpracownika Markowa i kilku innych poszlakowanych o knowania moskiewskie. — Dodać jeszcze mi należy, że dalsze badania wykazały, iż nie tylko same Hniliczki miały zamiar przejść na prawosławie. Gmin takich w wschodniéj Galicyi było aż siedm. W ostatniéj chwili zamiary agitatorów moskiewskich spełzły na niczém — czy na zawsze? Nie chcę mi się bardzo wierzyć wobec postępowania konsystorza ruskiego i władz tutejszych, które niczego widzieć nie chcą. To téż mnożą się pogłoski o ustąpieniu hr. P o t o c k i e g o z posady namiestnika. Obecnie podążył hr. Potocki nawet do Wiednia, gdzie sprawa hnilicka, a może i kwestya jego ustąpienia będzie przedmiotem obrad. Już nawet jako zastępcę jego w namiestnictwie wymieniają dzisiejszego marszałka krajowego, dr. Zyblikiewicza.

Dnia 2 b. m. zmarł w Huwnikach koło Niżankowic poseł z kuryi włościańskiéj na sejm i do Rady państwa z okręgu wyborczego Dobromil-Przemyśl-Mościska ś. p. Józef Tyszkowski, właściciel dóbr Rybotycze, — człowiek prawy i gorąco przywiązany do tradycyi narodowych, wielki dobroczyńca. Brał on niejednokrotnie inicyatywę w ważnych sprawach krajowych, a mianowicie stawiał wnioski dążące do uregulowania szkólnych i kościelnych spraw konkurencyjnych, do zaprowadzenia sądów pokoju i uwolnienia włościan od podatku spadkowego i opłat notaryalnych przy spisywaniu aktów spadkowych. Jako poseł do Rady państwa był gorącym rzecznikiem braci Slązaków i postawił w Kole polskim wniosek, dążący do równouprawnienia języka polskiego na Slązku. W Rybotyczach utrzymywał na wzór naszych dawniejszych panów kapelę, którą Wielkopolanie w roku 1881 mieli sposobność poznać. Kiedy bowiem komenda wojskowa odmówiła muzyki na uroczystości, ś. p. Tyszkowski przysłał swoję kapelę, która się dobrze popisała.

Z Drezna donoszą do D z i e n n i k a P o l s k i e g o, że K r a s z e w s k i po przebyciu silnéj bronchitis, która groziła zapaleniem płuc, ma się znacznie lepiéj, i po powrocie z Ems, dokąd go lekarze na wiosnę wyprawiają, zapowiedział stanowczo odwiedziny swoje we Lwowie. — Członków wchodzących w skład przyszłéj instytucyi M a c i e r z y p o l s k i é j już zamianował. Są nimi: w Radzie nadzorczéj: K r a s z e w s k i jako kurator, P r ó s z y ń s k i, Henryk S z u m a n i jeden poseł sejmu galicyjskiego, którego mianowanie pozostawił Kraszewski marszałkowi Zyblikiewiczowi. W Radzie wykonawczéj M a c i e r z y zasiadają pp.: Jan A m b o r s k i, dr. K u b a l a, dr. O c h o r o w i c z, ks. S i e m i e ń s k i i Wład. B e ł z a, ten ostatni nadto z charakterem sekretarza M a c i e r z y p o l s k i é j. Druk dziełek oddał Kraszewski drukarni A n c z y c a.

W wydziale krajowym odbywały się w tych dniach obrady powołanych do tego rzeczoznawców nad wypracowanym przez referenta statutem dla banku krajowego, który po wprowadzeniu zaproponowanych kilku zmian przedłożony będzie ministerstwu. Jest tedy nadzieja, że na tegorocznym sejmie sprawa ta, tak ważna dla kraju, przyjdzie do skutku.

Berlin, 5 lutego.

(Sydow, Huebler, Sybel, Wehrenpfennig, Jung i „Biskup“ Reinkens.)

„Suchym lasem do wieczności“ wiedzie droga zapomnienia tych „głośnych“ mężów, co z Falkiem zabłysnęli i z Falkiem giną w morzu niepamięci. Sydow był w ministerstwie wyznań tém, czém Bennigsen w parlamencie, — tj. działał spokojnie, bez hałasu — ale tém skuteczniéj i gorliwiéj. Huebler jest znany jako późniejszy parlamentarz księcia Bismarcka w Wiedniu u Kard. Jacobiniego. Sybel, Jung i Wehrenpfennig to najzaciętsi niegdyś kulturkämpferzy z szeregów narodowo-liberalnych — dziś rola ich się skończyła. Sybel, archiwaryusz państwa, mandat poselski złożył, Junga nie wybrano — a Wehrenpfennig zrzekł się dobrowolnie mandatu, aby nie być zniewolonym do zrzeczenia go się. Dr. Falk krótko przed katastrofą wynalazł dla niego kącik w ministerstwie oświaty w wydziale technicznego szkólnictwa. Wehrenpfennig żądał czasu swego, aby wszystkich katolików, wiernych swéj religii, usunięto z urzędów, aby administracya dotrzymała kroku ustawodawstwu! Dziś wypierają się tego liberałowie i twierdzą, że przeciw temu protestowali — ale w stenograficznych zapiskach ówczesnych czytamy wyraźnie po owéj mowie Wehrenpfenniga: „głośne brawo na lewicy!“ Wehrenpfennig wskazywał wyraźnie palcem na katolików w Westfalii, twierdził, że przynajmniéj $^1/_4$ landratów tamtejszych jest ultramontańska, że pewnego ultramontanina sam naczelny prezes proteguje na dyrektora krajowego, i że jakiegoś kandydata na burmistrza w wielkiém mieście westfalskiém nie można było zatwierdzić z powodu ultramontańskich jego zapatrywań. Owymi urzędnikami byli wiceprezes rejencyi koblenckiéj hr. Willers, który zmarł we Frankfurcie nad Odrą jako prezes rejencyi, — i p. Jansen wówczas landrat w urzędzie, a dziś landrat na odstawce. Pierwszego nie zamianowano dyrektorem krajowym, lecz posłano wskutek denuncyacyi Wehrenpfenniga do protestanckiego Frankfurtu, drugiego nie potwierdzono na burmistrza Akwizgranu, lecz posłano na odstawkę. Vivat liberalizm!

Pan Reinkens był w listopadzie r. z. na zebraniu Anglikanów w Cambridge i tam publicznie zaczepiał rząd pruski, zarzucając mu słabość i niesprawiedliwość względem starokatolików. Coby to był za hałas, gdyby który z Biskupów katolickich za granicą przeciw rządowi pruskiemu publicznie przemówił. A jednak i w przyszłym etacie przeznaczono 16 000 tal. pensyi dla Reinkensa!

Wiedeń, 4 lutego.

(Poseł Józef T y s z k o w s k i †. — Zapytania w delegacyach o powstaniu w Hercegowinie a odpowiedzi rządowe. — Ile warte zapewnienia rządu o „prawidłowém“ zachowaniu się państw ościennych. — *Casus fatalis* w urzędowéj *Wiener Ztg.*).

(*) Nasze Koło poselskie, z którego grona śmierć w roku ubiegłym tak obfite sprzątnęła żniwo, nową poniosło stratę. Wczoraj umarł po kilku tygodniach choroby na zapalenie płuc w majętności swéj Rybotyczach w Przemyskiem poseł Józef T y s z k o w s k i, w którym korespondent wasz także traci jednego z najszczerszych przyjaciół. S. p. R y d z o w s k i nagłą śmiercią, która go zaskoczyła niemal na ulicy Wiedeńskiéj, bo do domu zaledwie go już żywego doprowadzono, rozpoczął na początku roku zeszłego szereg tych posłów naszych, którzy przenieśli się do wieczności; po nim ś. p. K r z e c z u n o w i c z prawie równie nagle, a przynajmniéj niespodzianie, zakończył żywot w Lwowie; daléj po krótkiéj chorobie w Wiedniu umarł ś. p. S k r z y ń s k i; w jesieni pożegnał doczesność jedyny z tych wszystkich dawny kandydat do śmierci (w skutek cierpienia nerkowego) ś. p. ks. M a r t u s i e w i c z w Tarnowie, a dnia 8 grudnia znalazł śmierć wraz z żoną śp. P ę g o w s k i w płomieniach *Ringtheatru*, a i dziś jeszcze nie ma po spalonych ani śladu.

S. p. T y s z k o w s k i umarł w pełnéj sile wieku; na niedźwiedzie lubił polować i z niedźwiedziem byłby mógł się potykać. Umarł, nie pozostawiając ni żony, ni dzieci, któreby odziedziczyły znaczną majętność. Nie będąc wprawdzie bez wykształcenia naukowego, wolał jednak rządzić się prostym rozumem szlacheckim, z którym mu téż najlepiéj było do twarzy. Z tego rozumu szlacheckiego płynęły téż jego zalety i wady jako piastuna mandatu poselskiego. Nie był zwolennikiem wielkiéj, że tak powiem, idealnéj polityki naszego Koła poselskiego; pragnął widzieć w niém nie tyle mądrości stanu, a więcéj energii i dbałości o sprawy praktyczne lub zasadniczo narodowe. Chłód i powolność, z jakiemi Koło traktowało poruszane przezeń sprawy, poczytywał za obojętność i do tego stopnia zraził się nią, że w końcu prawie wcale już nie uczęszczał na posiedzenia Koła, nie troszczył się o nic, co Koło uchwala lub odrzuca, lecz przyjął za zasadę głosować w Izbie tak, jak widział głosującego prezesa Koła p. Grocholskiego. Nieraz groził złożeniem mandatu, który wśród takich okoliczności rzeczywiście był mu wielkim ciężarem, ale groźby nie wykonał, czując się niezastąpionym w swoim okręgu poselskim. Jakoż tylko on mógł zwyciężyć w wyborach roku 1879 nad kandydatem świętojurców, którzy aż do owego czasu dzierżyli mandat z gmin wiejskich powiatu przemyskiego w swym ręku. S. p. Tyszkowski mniemał się być najpopularniejszym między Rusinami swojéj okolicy, i rzeczywiście jest obawa, żeby mandat jego nie przypadł znów najniebezpieczniejszemu świętojurcy J u z y c z y ń s k i e m u. W takim wypadku śmierć ś. p. Tyszkowskiego oznaczałaby nie podwójną, lecz potrójną stratę. *R. i. p.*

Niejasny memoryał rządowy, dodany do projektu o kredycie 8-milionowym na stłumienie powstania w Krzywoszy i Hercegowinie, rzeczywiście stał się w komisyach obu delegacyi, tak austryackiéj, jak węgierskiéj, przedmiotem krytyki łagodnéj w formie, ale bardzo ostréj swą treścią. Krytyką tą nazywam mnóstwo zapytań, któremi członkowie komisyi zarzucili wspólny rząd austro-węgierski co do przyczyn, natury i celów powstania, tudzież co do zachowywania się państw ościennych. Jakie były odpowiedzi rządu na tych tajnych posiedzeniach komisyi, o tém bardzo słabe tylko wyobrażenie dają nam urzędowe z nich sprawozdania, w których rząd przepuszcza do publiczności tylko to, co chce, aby publiczność i państwa zagraniczne wiedziały. Ostatecznie jednak te „wyjaśnienia“ rządowe także musiały być nie wiele jaśniejsze od samego memoryału, skoro nawet sprawozdanie urzędowe w końcu zaznacza słowa delegata Euz. C z e r k a w s k i e g o, że po téj dyskusyi nie może powiedzieć, iżby był więcéj objaśnionym, niż był przedtém.

Najgłębiéj w rzecz wnikały zapytania delegata G r o c h o l s k i e g o, ale albo rząd nie odpowiedział na nie dokładnie, albo sprawozdanie urzędowe przemilcza najważniejsze rzeczy. Wiadomo, że w odpowiedzi na jedno z zapytań p. Grocholskiego minister spraw zagranicznych hr. K a l n o k y wysławiał „prawidłowe“ zachowanie się cara Aleksandra III i jego gabinetu. Powiedziałem już, że trzeba zawsze czynić różnicę między Rosyą o f i c y a l n ą a n i e o f i c y a l n ą. Słowa te żywcem powtórzył w komisyi delegacyi węgierskiéj delegat S z i l a g y i (czytaj Syladyi), który rzekł, iż być może, że oficyalna zagranica nie wspiera powstania, iż jednak faktem jest, że nieoficyalne sfery niektórych państw popierają rozruchy. Rozumie się, że granica pomiędzy Rosyą oficyalną a nieoficyalną jest tak subtelna, iż egzystuje tylko dyplomatycznie, a nie w rzeczywistości.

Hr. Kalnoky zapewniał również o „prawidłowém“ zachowaniu się księcia Mikołaja czarnogórskiego, a na wczorajszém plenarném posiedzeniu delegacyi węgierskiéj były minister spraw zagranicznych, delegat hr. A n d r a s s y powtórzył słowa następcy swego. Fatalnym jednak zbiegiem okoliczności dzisiejsza urzędowa W i e n e r Z e i t u n g, na drugiéj kolumnie wydrukowawszy „prawidłowe zachowanie się Czarnogóry,“ na czwartéj kolumnie drukuje wiadomości z Czarnogóry wcale nie „prawidłowe“ o bardzo podejrzaném zachowaniu się księcia Mikołaja, porzucającego stolicę swą a udającego się wraz dwoma ministrami na rezydencyą do Antivari, tudzież o „bardzo ruchliwéj naturze ministra spraw wewnętrznych Maszy Wrbicy, który obecnie więcéj, niż kiedykolwiek p o d r ó ż u j e.“ Wyraz podkreślony sama W i e n e r Z t g. w druku odznacza.

ZIEMIE POLSKIE.

* W W a r s z a w i e obawiano się w dzień Matki Boskiéj Gromnicznéj ponownych rozruchów. Z powodu téj obawy obsadziło wojsko główne punkta miasta, a wszystkie składy, nie wyłączając żydowskich, były we czwartek zamknięte. Prawdopodobnie odnosi się to do zapowiadanych od dawna ruchów. Jak wiadomo, obiecywali oni p o h u l a ć s o b i e w dzień Trzech Króli, gdy zaś starania ich niecne udaremniono, wyznaczyli ku temu dzień Najśw. Maryi Panny Gromnicznéj. Doświadczony takt mieszkańców miasta Warszawy, a zwłaszcza klasy roboczéj, wśród któréj tajemniczy agitatorowie nurtują, pozwala mieć niepłonną nadzieję, iż zajścia grudniowe nie powtórzą się więcéj w s t o l i c y P o l s k i.

— W s t r z y m a n i e b u d o w y k o l e i. K u r y e r P o r a n n y donosi, że zatwierdzenie rozpoczęcia robót kolei iwangrodzko-dąbrowskiéj ma być wstrzymane na czas dłuższy. Ważna to, ale wcale niepocieszająca wiadomość krąży już od dni kilku w sferach najbardziéj interesowanych, giełdowych. Powodem odmowy zatwierdzenia ma być niezatwierdzenie anszlagów, nowe co do nich żądanie ministeryum etc. Według innych powody rzeczywiście są innéj natury.

NIEMCY.

* B e r l i n, 5 lutego. S p r a w y k o ś c i e l n e. Poseł S c h l o e z e r przybył w piątek do Rzymu i natychmiast złożył wizytę podsekretarzowi stanu, Kardynałowi Jacobiniemu. P. Schloezer otrzymał prawdopodobnie tylko polecenie porozumieć się z Stolicą św. w sprawie obsadzenia wakujących stolic biskupich. — Rozprawy ogólne nad nowym projektem kościelno-politycznym rozpoczną się w sejmie pruskim już w przyszły wtorek, ponieważ Izba załatwiła bardzo prędko sprawy stojące na dotąd dziennym. Centrum — jak donosi G e r m a n i a — odbyło wczoraj naradę, jaką ma w obec nowego projektu zająć postawę. Wedle zapewnienia G e r m a n i i frakcya katolicka nie zgodzi się na projekt w takiéj formie, w jakiéj obecnie jest zredagowany i dla tego stawi różne poprawki, aby choć w części zapobiedz smutnemu położeniu Kościoła katolickiego w Prusach. Rząd, jak się zdaje, nie myśli jeszcze obecnie o stanowczém załatwieniu konfliktu kościelno-politycznego: książę Bismarck bowiem upiera się przy „władzy dyskrecyjnéj“ w sprawach kościelnych, na co znowu ani centrum, ani liberali zgodzić się nie chcą. Nawet u konserwatystów władza dyskrecyjna nie może zjednać sobie zupełnego uznania, gdyż K r e u z Z t g, główny organ konserwatywny pisze w téj sprawie co następuje: „Władza dyskrecyjna może rządowi być tylko przyznana na krótszy przeciąg czasu, np. na dwa lata i rząd musi zobowiązać się, że téj nadzwyczajnéj

władzy chce użyć na to, aby, ile możności przygotować grunt do zasadniczéj rewizyi naszego kościelno-politycznego prawodawstwa, do czego na seryo powinien dążyć.“ Z słów tych widoczna, że konserwatyści widzą groźne niebezpieczeństwo, zawarte w władzy dyskrecyjnéj, lecz ponieważ postanowili ciągnąć i nadal rydwan rządowy, nie mają odwagi powiedzieć księciu Bismarckowi, iż nie mogą się zgodzić na władzę dyskrecyjną, lecz dyplomatyzując, chcą ją przyznać rządowi na przeciąg dwóch lat. Konserwatyści zapominają jednak, że po upływie tego czasu kanclerz może znowu uważać władzę dyskrecyjną za conditio sine qua non uregulowania sprawy kościelnéj w Prusach: i cóż wtenczas? Nic! w sprawach zasadniczych każda partya, szanująca swą samodzielność, winna zawsze i wyraźne zająć stanowisko bez względu na to, czy to się podoba rządowi, lub nie, w przeciwnym bowiem razie frakcya ulegająca naciskowi rządu staje się piłką, którą rząd w tę, lub ową stronę może rzucać. Rola taka jednak, jak każdy przyzna, nie ma w sobie nic zajmującego.

— Sejm pruski na sobotniém posiedzeniu obradował nad projektem budowy różnych kolei drugorzędnych i kilku dworców. Rząd domaga się na ten cel uchwalenia 128,494,000 marek (z sumy téj przeznaczono pomiędzy innemi 3,910,000 marek na budowę linii Pszczółki-Skarszewy-Kościerzyna, o budowie zaś kolei drugorzędnych w W. Ks. Poznańskiém, nie wspomina projekt ani słowem). — Przeciw projektowi rządowemu przemawiali posłowie: dr. Wehr, Girichlet, Thokarski, Berger i Kantak. — Za projektem: Eynern, Schwerin, baron Zedlitz, hr. Winzingerode i Bachem. Chciał jeszcze przemówić poseł Magdziński, lecz nagle zamknięto dyskusyą i odesłano projekt do komisyi budżetowéj, do któréj powołano ad hoc siedmiu jeszcze członków nadzwyczajnych. Przemówienia posłów naszych Thokarskiego i Kantaka podajemy w całéj rozciągłości na innném miejscu.

Z przemówienia ministra robót publicznych Maybacha, który zabrał głos po pośle Dirichlecie, dowiadujemy się, że rząd wziął pod ścisłą rozwagę kolej drugorzędną z Jabłonowa do Brodnicy, że linia z Nakła do Chojnic napotyka na różne wątpliwości. Minister zaprzeczył téż, aby rząd ze względów politycznych za mało uwzględnił prowincye wschodnie, rząd kieruje się w téj sprawie tylko względami ekonomicznemi. — W końcu Izba zgodziła się na odesłanie do komisyi budżetowéj tak rachunków z administracyi kolei, jako téż projektu określającego, na jaki cel przewyżka z dochodów kolei żelaznych ma być przeznaczona.

Następne posiedzenie, które się odbędzie we wtorek, poświęcone będzie rozbiorowi w pierwszém czytaniu projektu kościelno-politycznego.

— Pan Falk, który obecnie mianowany został prezydentem wyższego sądu ziemiańskiego w Hamm, miał, wedle doniesienia Hannov. Cour., zaraz po złożeniu teki ministeryalnéj zamiar przejść do służby sądowéj. Tymczasem kiedy p. Falk ustąpił z ministerstwa, zostały z powodu reorganizacyi sądownictwa wszystkie wyższe posady sądowe rozdane i dopiero teraz, kiedy w Hamm umarł prezydent wyższego sądu ziemiańskiego Hartmann, powołał król p. Falka na to stanowisko. Wedle rozporządzenia królewskiego z 11 sierpnia 1879 prezydenci wyższych sądów ziemiańskich stoją co do godności o jednę klasę niżéj od naczelnych prezesów, tymczasem p. Falk ma tytuł ministra, który po wzięciu dymisyi został mu przez monarchę przyznany. Pan Falk jako były minister dotąd połowę dawniejszéj swéj pensyi — 12 tysięcy marek, obecnie sumy téj nie będzie już pobierał, ponieważ w charakterze prezydenta wyższego sądu ziemiańskiego, będzie miał pensyą w wysokości 14 tysięcy marek, prócz 2100 m., przeznaczonych na mieszkanie.

— Bankier hanowerski Frensdorff odebrał sobie życie w skutek strat poniesionych w akcyach paryskiego banku Union. Elberfelder Ztg. donosi, że dr. Windthorst złożył w tym banku przed niedawnym czasem dla jednego ze zdetronizowanych książąt (książę Cumberland, syn króla Jerzego hanowerskiego) 3,000,000 marek — i że ta suma prawie zupełnie przepadła. Ostatnia podróż dr. Windthorsta miała być w związku z tą stratą. Najnowsza Germania stanowczo zaprzecza téj wiadomości i oświadcza, że p. Windthorst nie stał nigdy w stósunkach z wspomnianym bankiem.

ROSYA.

* O téj części mowy Skobielewa, w któréj jenerał wspomina o powstaniu w Bośnii i Hercegowinie, tak piszą Sowremiennyja Izwestya:

„Czy słowa te zostaną podjęte tam, dokąd są wymierzone?“ — I odpowiadają: „Tak!“ „Albowiem sława bohatera, który je wyrzekł, nie jest mniejsza nad brzegami Adryi aniżeli nad Newą i Moskwą. Podjęte one zostaną przez tych, ku którym są skierowane niemiecko-węgierskie karabiny. A obok nich zagrzmi i głos słowiańskiego towarzystwa dobroczynności, które dzielnych przywodzców powstania hercegowińskiego na swych członków honorowych zaprosiło!

„Więcéj nie możemy dziś zrobić, my, Rosyanie, mówią daléj Sowremiennyja Izwiestya. Możemy tylko stwierdzić tę duchową sympatyą, żałując że była chwila, w któréj mogliśmy wystąpić na rzecz uciśnionych braci na drodze międzynarodowego porozumienia.“

St. Petersburgskie Wiedomosti zaś piszą: Jak można dowodzić, że właśnie przez zdobycie Geok-Tepe oręż rosyjski zdobył nigdy dotąd niebywałą sławę? Rozbójnicze plemię, liczące jakie kilkadziesiąt tysięcy ludzi, zaprzestało swych rozbójniczych najazdów — oto do téj pory jedyne dotykalne wyniki wzięcia Geog-Tepe. Jeżeli w przyszłości jakie powikłania zdarzą się na Wschodzie, to zajęcie Geok-Tepe istotnie może mieć niesłychane znaczenie, co zresztą Anglicy doskonale rozumieją. Ale ani już zyskane, ani zyskać się mogące i oczekiwane rezultaty z wzięcia Geok-Tepe nie upoważniają nas do zapominania całego szeregu bohaterskich czynów, spełnionych przez wojska rosyjskie przez ostatnie lat 15 na dalekim Wschodzie. Rozbicie wojsk kokańskich pod Czemkentem, wzięcie tego miasta przez Rosyan, przyniosły orężowi rosyjskiemu tak wielką sławę, że Taszkent silnie obronny poddał się jenerałowi Czernajewowi, który miał zaledwie 700 bagnetów. Rosya zdobyła wówczas najlepszą z oaz Azyi środkowéj.

FRANCYA.

* Uwięzienie pp. Bontoux i Feder. Gdy w portefelu banku Union nie znaleziono nic prócz akcyi bez wartości, i gdy do sądów napływać zaczęły skargi, że bank przeniewierzył depozyta, aby zakupywać swe własne akcye i w ten sposób wywoływać sztucznie podwyższenie kursów, wtedy rząd postanowił uwięzić p. Bontoux i dyrektora jego banku. W środę wieczorem o godzinie 6 przedstawił się Macé, szef paryskiéj straży bezpieczeństwa, z dwoma rozkazami aresztowania w biurze banku przy ulicy d'Autin nr. 9, — i to w chwili, w któréj odbywało się właśnie zebranie rady nadzorczéj. Kiedy Bontoux dowiedział się, że jest aresztowany, zawołał: Tego się nie spodziewałem! Po zwykłém przesłuchaniu w biurze p. Macé, zamknięto aresztowanych w niewielkim pokoiku w pokoju biura, dokąd wniesiono dwa materace, prześcieradła i kołdry. Aresztowani, nie mówiąc ani słowa, rzucili się nierozebrani na te improwizowane łóżka. Obok nich czuwało dwóch ajentów, zmieniających się co 2 godziny, by snać aresztowani nie odebrali sobie życia. Bontoux i Feder byli spokojni, sądząc, że lada chwilę ich uwolnią. W czwartek rano pozwolono im przyjmować odwiedziny, — o 10 stawiono ich przed sędziego śledczego p. Ferey, który ich przez półtoréj godziny przesłuchiwał — poczém odprowadzeni do swego pokoiku, znów przyjmować mogli odwiedziny. Mimo ofiarowania wysokich kaucyi, nie wypuszczono ich z więzienia. Po południu przybyli członkowie rady nadzorczéj i krewni aresztowanych. Najwięcéj przygnębiony był sędziwy admirał Boche, teść dyrektora Feder. O 3 po południu znów ich przesłuchiwano — a równocześnie badano świadków. O godz. 6 znikła nadzieja uwolnienia, sędzia śledczy oświadczył im, że ich każe odprowadzić do więzienia. Wiadomość ta zrobiła na aresztowanych deprymujące wrażenie, — podobno obaj ubliżające robili sobie wyrzuty, a każdy winę zwalał na drugiego. Wieczorem o godz. 8 odprowadzono ich do Conciergerie, gdzie ich osobno zamknięto. Pani Bontoux i tak już ciężko chora, jest podobno bliską śmierci. Podczas haussy robiła także pani Bontoux niesłychane zbytki.

Dnia 4 udała się deputacya sądowa z obu aresztowanymi do biura banku Union, gdzie przez kilka godzin rewidowano księgi i kasę, następnie odwieziono obu aresztowanych do Conciergerie.

— Plotki. Przeciwnicy bankiera Bontoux rozsiewają pogłoski, że B. chciał sobie odebrać życie w więzieniu. Takie same pogłoski obiegają po mieście o księciu Broglie (synie) który się miał obwiesić w swym gabinecie, lecz przez pannę służącą uratowany został. Stary książę de Broglie oddał po 16 maja cały majątek synowi, który należał do Union générale, i podobno zrujnował się majątkowo. Rodzina ogłasza, że w pogłoskach tych nie masz ani słowa prawdy. Na giełdzie paryzkiéj rozszerzano daléj wieści, że wiedeński Länderbank zaprzestał wypłaty — co również jest kłamstwem. Daléj szepcą sobie na ucho, że hr. Chambord stracił w banku 5 milionów — że natomiast Ojciec św. kazał bankierowi margr. Mereghi wszystkie akcye banku Union, jakie posiadała Stolica apost., sprzedać wtedy, kiedy za nie płacono po 2500 fr. Zapewne i te wiadomości są zmyślone.

— Gambetta nie ma powodzenia. Kiedy jechał do Nizzy, wołano nań: precz z Gambettą! Dziś pisze H. Rochefort: „Ten oszust wołał: klerykalizm — to nasz wróg!“ La paix organ Grévego pisze: „Gambetta kieruje się polityką urazy względem rządu (rancune). Jest to polityka wprawdzie nie cesarska, ale katylinarska!“ Jakaż to ogromna zmiana w przeciągu kilkunasta miesięcy od Cahors do Nizzy.

BELGIA.

* Bruksela, 2 lutego. Donosiliśmy już, iż w sejmie belgijskim stawił katolik Malou wniosek, aby do głosowania podczas wyborów przypuszczeni byli i ci mieszkańcy, którzy mniejsze, aniżeli tego domaga się art. 47 konstytucyi, płacą podatki i umieją czytać i pisać. W Belgii, wedle wywodów wnioskodawcy, na 5,536,654 mieszkańców tylko 116,090 przysługuje prawo głosowania. Wniosek p. Malou przyszedł na dniu 31 stycznia pod obrady. Na wywody tak wnioskodawcy, jak jego przyjaciół np. Coomans'a odpowiedział p. Frère-Orban, prezes ministerstwa, że gdyby wniosek p. Malou zyskał w Izbie większość, katolicy, dzięki przewadze duchowieństwa, zyskaliby przewagę. Oświadczam, rzekł daléj p. Frère-Orban, że ogólne głosowanie z powodu obecnéj sytuacyi miałoby jak najsmutniejsze następstwa dla nabytków wolności, które zdobyliśmy po kilku wiekach. — Prezes ministerstwa belgijskiego widocznie drży na samą myśl, że katolicy w skutek zmiany ordynacyi wyborczéj mogą pochwycić ster rządów w swe ręce i tém samém konstatuje, że dotychczasowe rządy masońsko-liberalne opierają się na bardzo kruchéj podstawie, bo na fałszu i niesprawiedliwości.

WŁOCHY.

* Aresztowania. W Livorno aresztowano kilka osób, a w Pizie odprowadzono z pewnéj kawiarni 20 republikanów do więzienia.

— Król Humbert zamierza w tych dniach odwiedzić bardzo chorego jenerała Garibaldiego w wili na Posilipie pod Neapolem.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 5 lutego. Delegacya austryacka uchwaliła jednomyślnie kredyt 8 milionowy; poczém sesya została zamknięta.

Londyn, 4 lutego. Angielski ambasador w Paryżu Lyons i prezes gabinetu Freycinet podpisali na dniu dzisiejszym deklaracyą, dotyczącą przedłożenia angielsko-francuskiego traktatu handlowego do dnia 1 marca. — Według nadeszłych téż wiadomości z Kairo ukonstytuował się ostatecznie nowy gabinet egipski. W skład jego weszli: Mahmed Barudi pasza jako prezes i minister spraw wewnętrznych, pułkownik Arabi bej jako minister wojny, Mustafa Femy spraw zagranicznych, Ali Sadok finansów, Mahmed Fehmi robót publicznych, Abdallah Fegoz oświecenia, a Hassan Chery jako minister dóbr meczetowych.

Waszyngton, 4 lutego. Trybunał sądowy odrzucił wniosek Guiteau'a o nowy proces i skazał go na śmierć; wyrok ma być wykonany 30 czerwca r. b.

Carogród, 5 lutego. Jak słychać, miał Assimi pasza, przyjmując zbiorowe oświadczenie pierwszych dragomanów czterech ambasad carogrodzkich, zażądać wyjaśnienia, kogo mocarstwa mają na myśli, mówiąc o „zwierzchniczém mocarstwie.“

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek dnia 5 lutego.

* **Doniesienia urzędowe.** Nadprokurator Stute w Poznaniu przeniesiony został tymczasowo w stan spoczynku.

W listę adwokatów wpisany został asesor sądowy dr. Sikorski przy sądzie okręgowym w Wyrzysku.

---

* **Teatr.** Jutro we wtorek na dochód Józefa Kasprowicza Mentor, komedya w 3 aktach hr. Fredry (syna). Między aktami odśpiewa pani Kasprowiczowa aryą Pazia z opery „Hugenoci“ i aryą Siebla z opery „Fausta“.

* **Nowy pomocnik** w poznańskiém prezydyum policyi, pan Bennigsen-Förder, syn posła Rudolfa Bennigsena, był landratem w księstwie Lawenburskiém i w tym charakterze dopuścił się w piśmie ulotném obrazy radzcy kamery Berlinga, za co przez senat lubecki skazany został. Pan Bennigsen-Förder złożył w téj sprawie następujące oświadczenie:

„Berlin, 31 stycznia.

Dnia 25 października r. z. uniósłem się w charakterze moim jako landrat księstwa lawenburskiego na podstawie orzeczeń takich osób, którym według mego zdania mógłem był zawierzyć — tak dalece, że rozszerzałem pismo ulotne, w którém radzca kamery p. Berling z Buchen przedstawiony został jako częściowo podejrzany a częściowo przewiedziony dopuszczenia się nie tylko niehonorowych, ale nawet zbrodniczych czynności. Niezbite dowody, jakie następnie otrzymałem, musiały mnie przekonać, że wszystkie te obwinienia i w całości i w szczegółach zupełnie są nieuzasadnione, i w niwecz się obracają. Czuję się tedy w sumieniu mojém zobowiązanym oświadczyć, że w rozszerzaniu tych strasznych podejrzeń dopuściłem się ciężkiego uchybienia (Missgriff), którego szczerze żałuję i które — o ile to jest w ogóle możebne, tém publicznóm oświadczeniem naprawić pragnę.“

— Pan Bennigsen-Förder podobno już dawniéj mieszkał w naszém Księstwie. W książce statystycznéj z roku 1870 znajdujemy go jako właściciela wsi Strychy w powiecie międzychodzkim. W roku 1877 był już właścicielem téj wsi Albert Liebich, który ją obecnie posiada. Nowy pomocnik w policyi już objął swój wydział w piątek.

* **Podaliśmy** już w całéj osnowie piękny ustęp ze Schlesiche Volks Ztg., w którym to pismo radzi rządowi, aby wrócił Kościołowi katolickiemu wśród nas swobodę i wolność, a narodowości naszéj przynależne prawa, a nie będzie się potrzebował obawiać panslawistycznych sympatyi u Polaków. Do słów tych nie potrzebujemy nic dodać, bo są aż nadto wyraźne i uczciwie wypowiedziane, a powinnyby służyć za temat do głębokiéj rozwagi w sferach rządowych tak w Berlinie jak w Petersburgu.

W tejże Schlesische Volks Ztg. czytamy w artykule polemizującym z berlińską Post, że nominalnie pozostawiono na zwróconéj z Berlina liście kandydatur na biskupstwo wrocławskie dwóch kandydatów, lecz z tak wyraźnym dodatkiem, że kapituła nawet pomiędzy tymi dwoma wybierać nie mogła, (kazano jéj poprostu wybrać jednego). W takich warunkach kapituła żadną miarą nie mogła „wybierać“ — i nie chcąc robić trudności dalszych postąpiła w duchu jak najbardziéj pokojowym, zdając nominacyą na Ojca św. Jakiém prawem liberalne pisma zarzucają teraz kapitule, że się z krzywdą swoją zrzeka praw swych na rzecz Rzymu? Kto temu winien, że się tak stać musiało — czy kapituła, czy rząd?

* **Na Misyą OO. Zmartwychwstańców w Bułgaryi.** Z przeniesienia 69 marek 55 fen. Dziś nadesłał ks. Januszewski ze Żnina 102 mrk. Razem 171 marek 55 fen. — Św. Jozafacie, módl się za nami!“

* **Na podniesienie czci Bł. Jolenty** spoczywającéj w kościele Pofranciszkańskim w Gnieźnie. Z przeniesienia 143 marek 17 fen. Dziś nadesłał ks. Januszewski z Żnina 5 m. 32 fen. Razem 148 marek 49 fen. — „Błog. Jolento, módl się za nami!

* **Na dom OO. Zmartwychwstańców we Lwowie.** Z przeniesienia 87 marek 12 fen. Dziś nadesłał ksiądz Januszewski z Żnina 40 m. Razem 127 marek 12 fen.

* **Tutejsze Towarzystwo Przemysłowe** urządza w sobotę dnia 11 lutego na sali p. T. Luzińskiego (Hotel francuzki) na rzecz szkoły wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczorem.

* **Posiedzenie** Wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w czwartek dnia 9 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Młyńskiéj Nr. 35.

* **Godziny** urzędowe biura telegraficznego w Poznaniu przy ulicy Fryderykowskiéj nr. 10 przedłużone zostały z dniem dzisiejszym do godz. 12 w nocy.

* **Towarzystwo** przemysłowców i rzemieślników katolików w Gnieźnie urządza w niedzielę 12 bm. na sali hotelu Europejskiego przedstawienie teatralne a po témże wieczorek. Odegrane będą następujące utwory: Teatr amatorski, krotochwila w dwóch aktach przez Michała Bałuckiego i Piosnka Wujaszka, komedya ze śpiewami w 1 akcie przez hr. Aleksandra Fredrę. Początek o godzinie 7 wieczorem. — Dochód przeznaczony na dom sierót i ochronę w Gnieźnie.

* **Piszą nam z Gniezna:** Wiadomość o cukrowni gnieźnieńskiéj była przedwczesną. Dotąd ani fundamenta nie są położone. Ukończono dopiero wał i położono na nim szyny, które prowadzą z dworca kolei oleśnickiéj na plac przyszłéj budowli i tę robotę jako ukończoną oddano do rewizyi inżynierom.

* **Jenerał-major ks. Antoni Radziwiłł,** przyboczny adjutant cesarza Wilhelma, mianowany został jenerałem-porucznikiem.

* **Według** Nat. Ztg. ma najniższa wygrana w loteryi w drugiéj klasie wynosić 95 m. (dotychczas 90 m.), a w trzeciéj klasie 140 m. (dotychczas 105 m.), w czwartéj klasie ma być najniższa wygrana zniżona z 600 m. na 550 m.

* **W Zaniemyślu** zapisano w r. 1881 w rejestrze obrzędu stanu cywilnego 251 urodzin, 168 przypadków śmierci i 30 kontraktów małżeńskich.

* **W najnowszym numerze** Pszczelarza czytamy: „Do wiadomości dla polskich członków śląskiego Towarzystwa pszczelarzy w Opawie. Dyrekcya Towarzystwa śląskich pszczelarzy w Opawie zawarła z redakcyą Pszczelarza układ, mocą którego każdy członek tegoż Towarzystwa zamieszkały na Śląsku austryackim lub pruskim, zapłaciwszy swą składkę roczną, pobierać będzie franko i bezpłatnie naszego Pszczelarza. Ktoby obok Pszczelarza chciał pobierać jeszcze i pismo niemieckie Schlesischer Imker winien do kasy Towarzystwa dopłacić na ręce pana Reinh. Czascha, c. k. profesora przy seminaryum nauczycielskiém w Opawie, 50 ct. Do tegoż pana zgłosić się winni ci mieszkańcy obojga Śląska, którzy pragną do Towarzystwa śląskich pszczelarzy w Opawie przystąpić i na mocy tego naszego Pszczelarza pobierać. Nadmieniamy wyraźnie, że przywiléj ten mają tylko ci członkowie tegoż Towarzystwa, którzy są mieszkańcami Śląska austryackiego lub pruskiego.

Dr. Kaź. Krasicki,
właściciel i redaktor Pszczelarza.

* **Z Wiednia** donoszą, że w procesie o katastrofę w teatrze am Ring stawać będą przed kratkami sądu radzca policyjny Landsteiner, eksburmistrz dr. Newald, inżynier miejski Wilhelm, dyrektor teatru Jauner, inspektor oświetlania Nitsche, urzędnik miejskiéj straży ogniowéj Heer, zarządzca teatru Breithofer i robotnik Gehringer.

* **O projekcie** wspólnego przytułku dla kobiet w Warszawie pisała Kronika Rodzinna w roku zeszłym. Chodziło w tym projekcie o to, ażeby osoby rozporządzające szczupłemi środkami, jak n. p. wdowy po emerytach, nauczycielki prywatne, kwiaciarki, szwaczki itp., mogły za drobną opłatą mieć skromne mieszkanie osobne, a wspólny stół w domu wyłącznie na takie mieszkanie przeznaczonym. W innym artykule tegoż pisma podawano nawet koszta wzniesienia podobnego gmachu i główne zarysy prowadzenia domu skreślone widocznie przez wytrawnego myśliciela i znawcę dolegliwości naszych czasów. Obecnie znajdujemy w Kur. Porannym wiadomość o przystósowaniu owego projektu wyłącznie do potrzeb szwaczek. „Niejaka“ pani G., jak powiada to pismo, obywatelka z gubernii Zachodnich, czasowo przebywająca w Warszawie, zamierza zbudować wielki dom dla szwaczek, które mają w nim znajdować mieszkania bezpłatne, a stół za niewielką opłatą. W tym celu jakiś budowniczy zagraniczny wypracował już plan domu o 200 pokoikach, miano już zakupić plac przy ulicy Hożéj, i roboty po zatwierdzeniu planów rozpocząć się mają jeszcze w roku bieżącym. Jeżeli tak jest, trudno czyjéjś dobroczynności narzącać kierunek; co do nas jednak wolelibyśmy pierwotny ogólniejszy plan instytucyi. Samo już obcowanie w podobnym domu kobiet ukształconych z mało ukształconemi szwaczkami byłoby wielce dla tych ostatnich korzystne. Nie samym chlebem żyje człowiek, i uzacnia się nie samem zaopatrzeniem potrzeb materwalnych.“

* **W Akademii Umiejętności** w Krakowie odbyło odbyło się dnia 1 lutego posiedzenie Wydziału filologicznego pod przewodnictwem dra K. Estreichera na którem dr. Malinowski odczytał obszerne ustępy z pracy swojéj „O etymologii ludowéj“ i przedłożył nadesłaną grzez T. Wierzbowskiego z Wiednia pracę „O dwuch zabytkach staropolskich“ z w. XV i XVI. W końcu podano do wiadomości, że na konkurs im. Lindego jedna tylko praca pod godłem „Mowa ojców“ nadesłaną została, którą stósownie do regulaminu oddano do referatu.

* **Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 7 lutego, św. Romualda op. Wschód słońca o godzinie 7 minut 34. Zachód o godzinie 4 minut 55.

Długość dnia 9 godzin 19 minut.

Wypadki historyczne. 1580 Stefan Batory zaprowadza cenzurę na dzieła historyczne. — 1596 Sejm nadzwyczajny. — 1707 Zjazd we Lwowie ogłasza za nieważną abdykacyą Augusta II.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 4 lutego.

KAMIENSKIEGO HOTEL DE BERLIN. Dr. Pajzderski z Gryfii, Pajzderski z Łęgu, Schirmer z Magdeburga, Marszał z Potulic, Podlaski z Gostynia, Kiedrzyński z Boguniewa, Speyer z Berlina, Calmann z Szczecina, Kugler z Proszysk, Auerbach z Stutgardr, Lambrecht z Budzynia, Englaender z Chodzieża, pani Annowa z Pniew.

Jutro o godzinie 10 sprzeda komornik Sieber w lokalu tantowym komorników sądowych rozmaite meble i 15 tomów Meyera Convers. Lexikon. — W Inowrocławiu o godzinie 11 sprzeda komornik Hohendorff w lokalu swym przy ulicy Kościelnéj tuzin łyżek srebrnych, widelcy i noży srebrnych, wielką, łyżkę wazową srebrną i srebrną cukierniczkę. — W Wiecanowie pod Mogilnem sprzeda komornik Wegner o godzinie 11 u Jana Mantejewskiego 17 owiec i 4 sztuki bydła młodocia ego

---

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, 4 lutego 1882.

Przy ukończoném dziś ciągnieniu czwartéj klasy 165 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

Numera, przy których nic nie jest dodane wygrały 210 marek.

11 57 110 235 38 63 69 318 42 (300) 61 407 18 49 93 520 74 98 628 45 96 772 82 83 (600) 91 891 911 **1**000 (300) 104 21 57 211 (1500) 46 51 (300) 72 (1500) 76 87 375 417 22 24 (300) 25 39 44 95 (300) 527 93 656 732 (600) 833 958 64 **2**049 58 72 104 (3000) 28 36 40 216 42 84 327 462 520 700 13 87 804 919 **3**019 53 58 136 96 97 203 48 (1500) 97 300 13 29 30 57 98 (1500) 400 14 520 (300) 45 99 680 (300) 852 80 938 85 99 **4**043 49 205 43 47 52 54 73 370 73 417 508 667 77 740 (600) 65 71 831 (300) 93 907 (300) **5**083 (300) 95 142 289 96 353 (300) 87 444 71 81 620 59 67 74 727 (1500) 855 968 **6**025 33 221 306 561 640 98 725 67 840 76 88 944 91 **7**054 170 (300) 221 348 (3000) 65 91 435 57 501 81 89 687 716 81 832 45 80 92 (1500) 94 982 **8**032 38 52 60 (600) 103 31 (300) 70 75 231 (300) 69 (600) 74 309 485 511 28 30 60 64 89 625 817 39 64 (600) 944 65 67 **9**069 129 31 34 244 304 56ę 642 59 766 (1500) 812 24 53 83 99 948 50 71.

10017 96 106 (1500) 45 304 (600) 415 59 540 632 45 718 (300) 67 820 37 81 956 89 **11**035 (600) 92 101 13 64 76 332 408 34 93 545 652 (1500) 717 96 864 68 **12**027 127 (600) 53 68 76 77 247 74 372 454 88 563 660 (150) 729 57 82 816 930 (1500) 42 68 **13**036 47 119 31 76 88 201 11 27 86 90 (300) 315 90 423 87 97 (300) 522 606 48 743 861 (300) 74 920 **14**178 203 42 343 84 420 (300(25 34 50 83 93 501 15 652 53 (300) 63 79 (600) 721 56 61 805 9 16 20 36 973 **15**022 206 307 32 49 50 57 75 409 35 53 58 61 535 (300) 40 55 73 631 854 95 **16**006 23 26 69 134 217 301 (300) 86 491 577 620 26 (600) 715 95 806 900 33 **17**013 25 38 75 163 332 35 39 52 65 409 33 502 12 (600) 52 (300) 93 692 (300) 708 721 903 56 **18**002 70 125 39 210 315 58 413 504 35 84 627 45 752 94 844 71 84 959 **19**031 75 (300) 85 101 4 (300) 40 202 50 51 54 90 328 412 99 506 10 (600) 19 28 65 603 7 15 24 38 51 769 78 (3000) 811 20 98 937 63 (300).

20022 (300) 127 86 213 (600) 375 405 (3000) 502 37 56 625 38 714 19 (300) 89 878 909 13 16 13 66 68 79 **21**085 92 220 302 12 20 50 (600) 63 99 412 17 68 70 79 626 33 34 49 733 68 (300) 73 75 (300) 89 895 900 16 (300) 76 **22**035 85 87 95 102 15 262 323 40 (600) 49 417 (3000) 36 (600) 67 (300) 554 90 607 10 20 32 83 87 (1500) 717 57 88 857 86 (300) 95 908 **23**012 45 75 104 19 67 87 280 83 346 57 544 (1500) 74 90 702 13 (300) 37 65 79 90 844 (1500) 920 **24**000 15 42 50 92 96 97 145 200 43 331 67 73 488 566 93 660 708 33 38 850 63 75 915 (3000) 84 99 (3000) **25**040 43 128 31 59 70 80 204 (300) 51 61 340 45 431 526 30 36 637 90 871 **26**056 76 87 102 (3000) 43 284 (300) 302 46 80 (300) 403 26 504 16 87 613 48 78 728 43 (600) 851 61 68 (600) 941 **27**088 (300) 148 259 327 540 (600) 55 58 640 735 87 820 44 77 (300) 922 60 **28**030 148 67 82 227 34 51 (300) 72 77 (1500) 322 89 442 73 (300) 502 36 (300) 86 630 34 (3000) 69 76 78 746 806 940 **29**038 81 102 (300) 25 74 (600) 78 88 277 521 71 911 47 (300) 92.

30033 (3000) 159 77 276 91 313 68 412 23 (1500) 52 57 532 37 62 86 673 97 725 40 43 62 810 (600) 40 73 87 928 85 89 **31**120 22 61 99 (300) 319 41 91[illegible] 412 64 533 34 57 85 (300) 606 28 89 (300) 759 87 93 846 (300) 94 924 (300) **32**032 38 180 212 41 46 52 66 360 66 436 67 68 87 96 508 65 79 (300) 606 48 62 712 83 89 866 935 **33**047 97 283 349 56 89 516 618 52 704 17 19 57 63 (300) 861 [illegible]0 907 77 **34**089 229 36 59 320 (3000) 66 93 415 27[illegible]58 79 (300) 96 665 97 747 (300) 96 804 88 902 (300) 21 [illegible]00) 31 **35**006 (1500) 48 69 131 34 201 53 71 75 378 431 [illegible]00) 55 (300) 503 (1500) 4 86 95 678 (3000) 788 97 848 54 [illegible]000)

55 979 83 85 (3000) **36**000 (300) 16 37 84 112 88 237 65 71 91 93 302 16 31 56 (1500) 84 (1500) 495 510 (3000) 82 702 34 51 804 27 29 84 **37**002 109 15 258 96 316 (3000) 41 (1500) 46 53 580 676 800 (3000) 8 15 19 89 928 (300) 83 **38**004 54 59 84 (300) 127 51 81 254 362 442 53 (300) 93 556 83 628 54 861 83 85 87 942 70 **39**003 41 79 210 46 388 (300) 92 409 86 546 79 643 79 (1500) 748 51 853 926 29.

40013 51 67 151 218 64 563 739 67 852 56 57 917 **41**005 14 (1500) 22 90 (1500) 113 88 220 72 87 315 (300) 40 85 446 519 54 65 74 (1500) 626 85 (1500) 775 810 23 (300) 991 **42**029 (3000) 91 185 222 96 517 25 64 73 601 3 82 87 (3000) 721 (3000) 99 879 95 914 54 **43**035 225 79 97 325 96 472 541 792 (3000) 816 (300) 34 **44**092 152 238 (300) 50 315 34 81 418 35 51 87 96 507 41 66 647 72 (300) 708 (3000) 31 (1500) 57 59 (300) 93 808 38 **45**013 240 368 403 579 95 96 625 43 53 92 710 61 825 44 (3000) 64 953 76 (300) 91 **46**014 29 30 64 95 108 25 73 79 280 409 49 92 99 (300) 592 (1500) 605 12 29 61 773 992 **47**051 (300) 120 260 314 54 442 52 97 (300) 522 (300) 49 617 78 705 802 67 901 55 57 71 81 84 **48**011 (15000) 12 38 84 104 38 (300) 323 (1500) 436 (300) 62 526 88 95 617 70 705 15 95 96 809 (300) 43 907 31 **49**037 40 142 209 30 482 543 642 65 83 880 42 52 60 929.

50154 87 91 (300) 386 487 583 95 609 38 78 833 82 (300) 90 921 32 (300) 55 **51**036 59 223 64 303 19 (300) 53 87 403 (1500) 540 50 68 619 56 95 (300) 775 855 909 18 94 (300) **52**022 44 (600) 51 68 123 344 45 473 (300) 79 (300) 89 808 39 88 (300) 92 902 (1500) 52 76 **53**057 62 (3000) 107 22 206 316 41 45 506 37 787 809 901 **54**000 12 (300) 25 64 77 93 158 63 201 39 (300) 53 (3000) 80 444 (300) 51 96 525 51 80 712 25 72 89 93 838 79 95 906 (3000) 21 75 (300) **55**016 18 79 98 (600) 150 278 98 315 45 403 76 602 8 (3000) 16 57 72 704 (1500) 828 39 43 (300) 903 54 **56**100 65 (3000) 86 339 76 95 469 512 17 (300) 86 643 702 9 73 813 23 27 **57**010 53 55 61 183 374 87 419 76 530 (600) 795 805 62 79 82 912 36 **58**001 15 29 (300) 137 54 70 285 319 20 (300) 593 (3000) 605 (600) 15 41 42 66 (300) 770 91 817 71 79 973 (3000) **59**009 95 105 42 63 88 (600) 217 51 86 313 31 55 62 412 507 59 83 696 721 (300) 30 78 957 77 81.

60034 38 175 228 59 89 305 49 479 512 643 750 54 79 858 81 94 (300) **61**149 79 89 271 75 317 21 508 624 38 55 (600) 708 70 832 34 45 56 904 25 **62**031 102 30 200 34 86 300 24 500 53 (1500) 631 716 23 42 61 81 802 (300) 923 41 93 (300) **63**062 209 60 (3000) 64 (300) 66 307 (300) 11 61 (3000) 65 415 18 506 57 636 40 43 61 725 33 98 890 **64**143 201 49 80 322 73 91 402 6 48 53 59 (300) 543 48 74 75 (300) 78 609 45 732 70 86 839 921 28 41 81 98 (600) **65**004 70 80 84 105 26 43 77 (3000) 89 94 202 9 28 301 57 (600) 407 (300) 17 634 49 95 706 27 824 38 71 91 928 56 66 85 **66**027 37 65 (300) 84 86 105 96 201 90 360 419 (1500) 56 67 521 27 46 664 735 850 53 64 65 99 955 **67**028 (1500) 35 (300) 207 25 73 320 51 401 (300) 9 53 541 81 653 720 78 (600) 803 (600) 13 89 **68**016 24 48 186 (30000) 232 60 66 (300) 415 (300) 632 38 72 (600) 790 (300) 95 944 59 66 **69**123 26 (600) 29 66 77 244 (600) 58 368 480 90 (600) 575 603 (300) 8 50 87 93 741 73 96 818 27 82 942 61 83 85 (3000) 95 (1500).

70009 19 (300) 24 33 66 (600) 105 50 63 247 90 332 42 (600) 69 (300) 438 62 (600) 79 572 (3000) 604 711 46 59 68 96 838 80 911 64 (3000) 66 87 **71**038 53 58 102 68 87 324 (300) 46 74 89 412 31 34 80 518 633 (1500) 58 79 785 87 88 822 (600) 35 76 970 **72**031 (300) 56 58 (3000) 74 190 (3000) 233 34 54 55 59 92 399 418 30 500 655 700 6 48 91 809 87 970 **73**015 71 72 146 68 74 85 97 (600) 256 66 328 35 66 435 52 (300) 505 75 611 39 90 743 47 824 961 69 **74**001 17 48 111 (300) 47 94 470 565 84 626 70 84 726 (300) 900 17 (600) 76 **75**049 63 111 35 79 253 (3000) 60 317 33 52 (1500) 54 69 512 17 (1500) 83 618 82 748 50 814 34 43 (300) 69 903 (300) 93 **76**018 (300) 172 83 229 32 97 306 57 409 510 41 722 859 84 996 (300) **77**004 26 55 69 97 270 75 429 407 50 564 602 9 (1500) 29 30 41 42 751 56 58 62 93 96 810 16 99 (600) 926 32 79 87 **78**000 34 112 18 26 (300) 27 (300) 303 28 (3000) 33 66 69 76 (300) 78 84 93 488 99 539 68 600 28 93 727 45 50 65 (300) 832 38 40 (300) 84 939 **79**066 155 73 487 516 35 62 634 38 62 748 57 827 945 72 (600) 98 (300).

80005 50 80 100 (3000) 30 56 225 30 74 303 25 29 35 46 82 444 49 53 524 47 98 601 778 (300) 849 97 942 66 (300) **81**029 38 368 448 (600) 93 624 33 (1500) 48 759 82 (600) 812 23 944 **82**118 205 (600) 96 347 422 552 82 734 44 80 (300) 721 47 (600) 54 79 81 879 923 **83**019 (600) 101 5 7 79 222 (600) 55 341 400 69 (3000) 98 535 658 817 944 51 **84**007 14 23 67 87 134 263 305 25 82 512 (3000) 23 92 635 (600) 43 703 91 (3000) 811 (300) 99 970 **85**066 74 143 220 49 454 576 616 (6000) 42 741 53 95 821 (1500) 98 918 85 **86**086 121 99 210 24 81 (300) 96 316 83 403 33 512 33 608 89 709 829 70 929 73 90 **87**003 112 36 62 70 203 423 557 611 45 (1500) 43 722 54 82 91 809 (300) 11 33 **88**010 50 193 95 203 57 68 77 96 318 (300) 24 47 71 401 19 43 88 536 56 65 88 97 610 828 36 **89**069 (3 00) 79 87 198 (300) 207 50 333 65 98 445 86 557 (300) 99 671 744 (3000) 68 76 82.

90023 44 114 58 216 69 90 304 6 7 15 70 85 86 528 70 88 647 89 99 722 838 909 17 41 56 (600) **91**129 44 56 (600) 256 67 337 53 452 63 635 717 58 846 900 **92**015 (300) 16 33 120 25 27 28 62 89 221 29 328 65 73 407 76 535 84 95 617 794 800 34 38 (300) 973 79 **93**059 108 23 92 270 309 (300) 403 (600) 48 49 58 81 (300) 548 66 (1500) 78 84 (1500) 95 650 737 45 79 (3000) 974 88 **94**095 (300) 147 51 78 295 372 413 (600) 58 95 534 44 602 40 702 65 913 (600) 65.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań 6 lutego 1882

Okowita (z beczką) pr. 100 l. = 10.000% Tralles. Wypowiedziano 15,000 litrów, cena wypowiedzenia 46,50 marek, na luty 46,50, marzec 46,90, kwiecień-maj 48,—, czerwiec 49,—, lipiec ,49,70 sierpień 50,20, w miejscu bez beczki 46,—.

Ceny targowe w Poznaniu

dnia 6 lutego 1882.

		TOWAR piękny		średni		pośled.	
Pszenica	100 kilogr.	21	90	21	20	20	30
Żyto	- -	16	80	16	60	16	30
Jęczmień	- -	15	10	14	40	13	80
Owies	- -	15	20	14	70	14	—
Groch wrzący	- -	17	90	17	70	17	40
Groch na parzę	- -	15	80	15	30	14	80
Kartofle	- -	3	60	3	40	3	20
Wyka	- -	15	—	14	70	14	—
Łubin żółty	- -	15	10	14	70	13	90
Łubin niebieski	- -	14	30	13	90	13	30
Rzepik zimowy	- -	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	- -	—	—	—	—	—	—

Sprawozdanie giełdowe. — **Poznań** 6 lutego. 4% listy zastawne poznańskie 100,30. 4% listy rentowe pozn. 100.40. 5% powiatowe obligacye 104,50, 4½% powiatowe obligacye —,—, 3½% śląskie listy zastawne —,—, 4% śląskie listy rent. 100,60. Kwilecki, Potocki Sp. (Bank rólniczy) 82,—, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 56,—. Poznański bank prowincyonalny 124,—. 4% pożyczka państw. 101.10. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 105,60, 3½% oblig. długu państw. 98,70. Marchijsko-pozn. 34,—. Marchijsk.-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 113,50. Starogradzko-pozn. k. ż. 103,—, Austr. noty bankowe 170,30, Polskie likw. listy 56,20, Rosyjskie bankowe noty 209,20 marek.

Bydgoszcz 4 lutego.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilogr.

Pszenica spok., jasno-ciemna 200—212 pł., ciemniejsza i szklista 215—222 poślednia —,— płac.

Żyto bezłin., w miejscu krajowe piękne 165—167 pł., poślednie —,— płac.

Jęczmień nom., piękny do browarów 150—155 płac., wielki i drobny 140—150 płc.

Owies w miejscu 145—155 pł.

Groch wrzący 170—190, na paszę 145—155.

Okowita za 100 litr. a 100% 44,75—45 pł.

Berlin, 4 lutego (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 205—238 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—; na luty-marzec płacono —,— na kwiecień-maj płacono 225,5—226; na maj-czerwiec płacono 226,5, na czerwiec-lipiec płacono 226,5, na lipiec-sierpień płacono —,—; na wrzesień-październik płacono —,—. Wypowiedziano —,— centn. Cena wypowiedziana —,— marek za 1000 kil. Cena przecięciowa —,— mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu płc. 170—180 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 176—176,5; na luty-marzec płacono —,—; na kwiecień-maj płacono 170,75—171,5—; na maj-czerwiec płacono 168,75—169; na czerwiec-lipiec płac. 166—166,75. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziano —,— mrk. Cena przecięciowa —,— mrk.

Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego ziarna żąd. 135—200 według jakości.

Kukurydza w miejscu żąd. 150—153 według jakości. Wypow. —— ctr. Cena wypowiedz. —,— m.

Owies za 1000 kilog. w miejscu żąd. 145—173 według jakości, na miesiąc bież. płac. —,—, żąd. —; na kwiecień-maj żąd. 144,5, płacono 144,—; na maj-czerwiec płacono 145,—; na czerwiec-lipiec nom. 146. Wypowiedz. — cent. Cena wypowiedziana —,—. Cena przecięciowa —,— mk.

Olej rzepakowy. Za 100 kil. w miejscu bez beczki płacono 55,8 mrk., w miejscu z beczką płac. —,— m., na miesiąc bieżący płacono 56,1; na styczeń-luty płacono —,—; na luty-marzec płacono 56,1; na kwiecień-maj płacono 56,4; na maj-czerwiec płac. 56,7. Wypowiedziano —.— centn. Cena wypowiedzenia —,— mrk. Cena przecięciowa —,—.

Okowita. Za 100 litr. à 100 pct. 10,000 litrów pret. w miejscu bez beczki płacono 48,8—48.2, w miejscu z beczką płac. —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono 48,8—48,9; na styczeń-luty płac. ——; na luty-marzec płac. 48,8—48,9; na marzec-kwiecień płac. —,—; na kwiecień-maj płac. 49,7—49,9 do 49,7; na maj-czerwiec płac. 49,8—50,0—49,9; na czerwiec-lipiec płacono 51.0—50,9; na lipiec-sierpień płacono 52,0—51,9; na sierpień-wrzesień płac. 52.4—52,5; wrzesień —,—. Wypowiedziano 10,000 litr. Cena wypowiedziana 48,8 mrk. Cena przecięciowa —,— mrk.

Szczecin, 4 lutego. Urzędowe spraw. giełdowe.

Pszenica słabiéj, za 1000 kilogr. w miejscu za żółtą krajową 210—223, wilgotna 180—195 m., biała 212—224 m., na kwiecień-maj płacono 226,— mrk., na maj-czerwiec płacono 226,— mrk., czerwiec-lipiec płc. 226 mrk.

Żyto niżéj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 168 do 170 mrk., poślednie — mk., na luty żąd. 171,5, płac. —,— mrk., na luty-marec płacono —,— mrk., żądano —.— mrk, na kwiecień-maj płac. 169,5—169 mrk., na maj-czerwiec płacono i żąd. 168,0 mrk., na czerwiec-lipiec pł 164 mrk.

Owies niezm., za 1000 kilogram w miejscu krajowy 145—150 marek, rosyj. —,— mrk., szwecki —,— m.

Jęczmień niezm., za 1000 kil. w miejscu do browaru 152—160 mrk., piękny —.— mrk., średni — mrk., na paszę 130—135 m.

Olej rzepakowy potw., za 100 kilogr. w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach żądano 56,5 marek, na na luty żądano 55,5 mrk, na luty-marzec żądano —,— mrk., na kwiecień-maj żąd. 56,— mrk.

Okowita spok., za 10,000 litr. proc. w miejscu bez beczki płac. 46,3 mrk., w miejscu z beczką płac. —,—, mrk., na luty nom. 47,5 mrk., na luty-marzec płac. i żądano —,— mrk., na kwiecień-maj płacono 49,3—49,2 mrk., na maj-czerwiec płac. 49,8, żąd. —— mrk., na czerwiec-lipiec płac i żąd. 50,3 mrk., lipiec-sierpień płc. i żąd. 51,1 mrk.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 6 lutego 1882 — Kursa końcowe. 4 lutego

Pszenica słabo		**Kapitały.**	
kwiecień-maj	225,25	Galic. akc. k.	128,—
czerwiec-lipiec	225,75	Pr. consol. 4%	101,10
Żyto słabiéj		Pozn. listy z.	100,40
luty	176,—	Pozn. listy rent	100,50
kwiecień-maj	171,—	Austr. banknoty.	170,80
maj-czerwiec	168,50	Austr. renta złota	80,—
Oléj rzep. stale		Austr. losy 1860	121,50
kwiecień-maj	56,50	Włochy . .	87.90
maj-czerwiec	56,70	Rumuny . .	101,75
Okowita słabiéj		Ros. banknoty	209,80
w miejscu	48,—	Ros.-ang. pożyczki	87,—
luty-marzec	48,50	Pol. 5% list. zast.	64,25
kwiec.-maj	49,—	Pol. lik. l. zast.	56,—
maj- czerwiec	49,60	Kredyty . . .	560,—
czerwiec-lipiec	50,60	Kolej państwowa.	536,—
		Lombardy . .	234,—
Owies		Usposob. wyżéj	
kwiecień-maj	144,—		
Wypow.-żyta wsp.			
Wypow.-okow. kw.	3000,0		

Szczecin, dnia 6 lutego 1882 (Kursa końc.)

Pszenica spok.		**Oléj rzep.** stale	
kwiecień-maj	226.50	luty	56,—
maj czerwiec	226.50	kwiecień-maj	56,50
		Okowita spok.	
Żyto spok.		w miejscu	46,50
luty	—,—	luty	47,50
kwiecień-maj	170,—	kwiecień-maj	49,20
maj-czerwiec	167,50	czerwiec-lipiec	50,40
Rzepik		**Petroleum**	
kwiecień-maj	269,—	w miejscu	8,10

✝

Ś. p.

Jan Nepomucen Szulc

opatrzony śś. Sakramentami zakończył w dniu dzisiejszym żywot doczesny, przeżywszy lat 80. (266)

Pogrzeb odbędzie się w środę 8 b. m. o godzinie 4téj po południu z Butelskiéj ulicy nr. 8, o czém donoszą w smutku pogrążeni

żona synowie i wnuki.

Walne Zebranie

Banku Ludowego Wągrowieckiego Sp. zap.

odbędzie się dnia **12 m. b.** o godzinie 3ciéj po południu w **Wągrówcu** w hotelu p. Kronhelma. (265)

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie roczne.
2. Przyjęcie bilansu i ustanowienie dywidendy.

Przewodniczący w Radzie Nadz.

K. Buchowski.

Walne Zebranie

Członków Tow. Naukowéj Pom. powiatu Śremskiego

odbędzie się (230)

dnia 9 lutego o godz. 3ciéj po południu u pana Kadzidłowskiego w Śremie, na które zaprasza

Komitet powiatowy.

Loterya

na dochód ogrodu zoologicznego w Poznaniu. Wygrane po 300, 200 marek i niżéj. Ciągnienie 15 kwietnia b. r. Los kosztuje 1 markę, z przesyłką fr. 1,10 m. Do nabycia u **J. Chociszewskiego** w Poznaniu za Bramką nr 5. (91)

Tapety

począwszy od 15 fen. za rulon aż do najpiękniejszych, z francuzkich, angielskich i niemieckich fabryk polecam po najniższych cenach w największym wyborze. Próby tapet franko.

Antoni Rose (18)

Poznań w Bazarze.

Drukarnia Jarosława Leitgebra w Poznaniu

poleca

Chotkowski Wł ks. O ideale politycznym Zygmunta Krasińskiego. 1881 8° 55 stron. 1 mrk. 20 fen.

— Rozszerzenie protestantyzmu w ziemiach polskich pod rządem pruskim w XVII i XVIII wieku. 8° 179 str. 1 m. 60 fen.

— Sześń kazań o kwestyi socyalnéj z uwzględnieniem Encykliki Ojca św. Leona XIII. Nauki miane na Pasyach Wielkiego Postu w katedrze poznańskiéj. 8° XVI i 138 str. 2 mrk.

— O wychowaniu dzieci. Sześć nauk. 8° 216 stron. 2 marki.

Hyrszfeld Herman. Z dziada na wnuka. Powieść z czasów Medyceuszów. Podług oryginału niemieckiego opracował ks. Apolinary Tłoczyński. 8° 251 str. 2 mrk.

Koźmian Jan ks. kan., prałat i protonotaryusz apostol. Pisma. Trzy tomy. 8° 385, 337 i 328 stron. 12 marek.

Marya Panna nasz ratunek pomoc nieustanna czyli opis pod powyższą nazwą znajdującego się w Rzymie obrazu po całym świecie rozsławionego łaskami; oraz wskazówka i sposób, jak mamy uwielbiać, zyskiwać pomoc Najśw. Panny. Zebrał z oryginałów włoskich K. S. U. S. T. i O. P. D. 16° 92 stron. 30 fen.

Wielki skład „HARMONIÓW“ Karola Ecke

w Poznaniu Wielka Rycerska 9.

poleca Harmonie z najrenomowańszych fabryk począwszy już od 225 marek. (241)

Przesyłam **franko pocztą** za pobraniem zaliczki, beczułkę ważącą **blizko 10 funt.** z świeżemi (65)

opiekanemi śledziami

del k. marynowanemi po 3 mrk. 50 fen. za beczułkę i bardzo

delikat. śledzie solone

połowu jesiennego 81 r. w beczułkach po najmniéj 55 szt. po 3 mrk.

A. Schroeder,

Croeslin, obwód rejen. Stralsundzki.

Polka-Paryżanka

rutynowana nauczycielka bardzo muzykalna w średnim wieku, wykładająca nauki częścią po francusku częściąpo polsku; doświadczony nauczyciel, posiadający dokładnie język francuski; nauczyciel muzykalny z patentem do szkół średnich, poszukują umieszczenia. (264)

R. M. Koczowski.

Teatralna ulica 5.

Organista

żonaty, trzeźwy, doświadczony w swym zawodzie może być przyjęty od 1go Kwietnia r b. **w Szubinie.** Zgłoszenie osobiste konieczne. (261)

X. Kentzer.

Studentów

przyjmuje **na stancyą** od każdego czasu. (267)

M. Wilkoński.

Grobla, Łazienki 2.

Doskonała

kucharka

znajdzie natychmiast miejsce ul. **Wilhelmowska 5 I piętro.**

Nauczyciel domowy

najchętniéj akademik potrzebny od kwietnia r. b. do jednego 10 letniego chłopca; pensyi **450 do 600 mrk.** kopie rekomendacyi, życiorys, potem i osobiste przedstawienie się konieczne. **Centralna agentura Wilhelmowska ul. 11.** (251)

Dwóch urzędników gosp. kawalerów od marca r. b., 3 kucharzy kawalerów i służącego żonatego zaraz poszukuje (232

M. Wesołowski

Lipowa ul. nr. 5.

Walne Zebranie

„Ula“ Wzajemnéj pomocy (Tow. intb.)

w Gnieźnie

odbędzie się **dnia 15 lutego r. b. o godzinie 5 po południu w restauracyi R. Weissa.** (263)

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie rachunków i bilansu z r. 1881.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczéj.
3. Zatwierdzenie podziału zysku i strat i pokwitowanie Rady Nadzorczéj i Zarządu.
4. Obór a) członków Zarządu (dyrektora)
   b) 3 członków Rady Nadzorczéj.
5. Wnioski.

Rada Nadzorcza.

Ks. Łukowski.

Z dniem **3go lutego br.** osiedliłem się **w Pelplinie.**

Dr. Jacobson

b. asystent prywatnéj kliniki Dr. Rydygiera dla chorób chirurgicznych, kobiecych i ocznych w Chełmnie. [247]

Z dniem 1 kwietnia osiedlam się

w Pleszewie.

Aleksander Szpetkowski

malarz i dekorator.

Koźmin w lutym 1882.

Kościoły, wieże, groby familijne w romanskim, gotyckim jako i każdym innym stylu, pałace, gorzelnie, domy mieszkalne najnowsze i najpraktyczniejsze, stodoły angielskie, mosty i wogóle wszelkie projekta i budowle wykonuje trwale, sumiennie i gustownie [43]

Franciszek Müller

budowniczy w Koźminie.

Świadectwa co do wykonanych już przezemnie powyższych budowli na żądanie w każdéj chwili okazać mogę.

Dyrekcya cesarskiéj rękodzielni tabacznéj strasburgskiéj

powierzyła mi sprzedaż swych wyrobów; takowe polecić mogę w rozmaitéj cenie za 100 sztuk po 19,00, 16,50, 13,50. 12,50, 11,50, 8,80, 8,50, 7,50, 7,25, 6,80, 6,00, 5,80, 4,00. 3,90, 3.80, 3,50, 3,40. 4,30, 4,20, nowsze wyroby 12,00, 11,00, 10,00, 7,50, 5,20, 4,30, 4,25 3,30, cztery gatunki po 2,80, dwa gatunki po 2,60, 2.50. i po 2,40, tytuń do palenia w 20tu gatunkach od 3.00, do 0,75, przy odbiorze większéj ilości 5% rabat; za czysty tytuń gwarantuje. (37)

Z szacunkiem

A. Zołnierkiewicz,

Zbąszyń (Bentschen).

Poznań, dnia 3 lutego 1882.

Szanownemu Obywatelstwu pozwalam sobie niniejszém uprzejmie donieść, że (252)

Handel nasion

męża mego, śp. **Ludwika Kunkla** nadal pod tą samą firmą

L. Kunkel

w dotychczasowym zakresie za pomocą zięcia mego p. **Hugona Schellenberga,** wieloletnego współpracownika śp. męża mego, prowadzić będę. Zaufanie i względy, któremi się śp. mąż mój cieszył, upraszam i nadal zachować dla mnie, ręcząc za skorą i rzetelną usługę.

Z wysokim szacunkiem

Marya Kunklowa.

Największy wybór obrazów śś. pańskich, obrazy Serca Pana Jezusa i Matki Boskiéj, druku olejnego jako też olejno malowanych, obrazy do chorągwi, chorągwie, ołtarzyki do noszenia, baldachimy, kierce, lichtarze, krzyże do procesyi, do szkół i do pokoi, figury z gipsu alabastrowego stearynowane, figury Pana Jezusa na krzyżu na Bożemęki i cmentarze poleca (42)

Fabryka ram i pozłacania, handel szkła szybowego i szklarnia

M. Nowickiego i Grünastla

Jezuicka ulica nr. 5.

Specyalność w oprawianiu obrazów.

Do pensyonatu naszego

przyjmujemy uczennice chcące kształcić się prywatnie. Lekcye udzielane są we **wszystkich przedmiotach naukowych. Konwersacya francuzka, niemiecka i angielska;** tylko lekcye muzyki i śpiewu opłacają się osobno.

Przyjmujemy także uczennice na kurs **pięknego pisania.** Za kurs płaci się **30 marek.** (160)

W. i M. Chmielewskie,

dawniéj przełożone wyższéj szkoły żeńskiéj

Poznań, ul. Gołębia nr. 36, I piętro.

C. Bilans

z dnia 31go grudnia 1881 r.

Aktywa.		Pasywa.
743,42	Gotówka	
	Funduzz żelazny	1608,21
	Udziały członków	9325,48
16224,50	Weksle	
	Depozyta	12742,42
20,60	Koszta procesowe	
1257,75	Handel a) inwentura	
	b) wierzyciele	429,31
8621,63	Lombard w inwenturze	
	Administracya za r. 1881	1720,00
	Zysk per saldo	1042,47
26867,90		26867,90

Zestawienie: Aktywa 26867,90
Pasywa 26867,99

Znosi się.

Członków z r. 1880 pozostało		125
Wstąpiło w r. 1881		16
	razem	141
Ubyło: a) przez wystąpienie	1	
b) przez śmierć	4, razem	5
Pozostaje na rok 1882		136

W Gnieźnie dnia 14 stycznia 1882.

Zarząd „Ula“ Wzajemnéj pomocy (Tow. intb.)

Ks. Pasikowski. S. Gdeczyk. R. Koralewski.

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.